

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VII)

PIATEK 31 MARCA 1950 ROKU

Nr 90 (1371)

Włókniarze walczą o pokój

Załogi PZPB Nr 3 i PZPW Nr 3 podejmują Czyn 1-Majowy

dając krajowi dodatkowe setki milionów zł. oszczędności i setki tysięcy metrów tkanin

Sala PZPB Nr 3 wypełniona do ostatniego miejsca. Scena udekorowana kwiatami i zieloną. Dziś załoga „Bawelianej Trójki”, idąc śladem robotników PZPB im. Stalina, podejmuje zobowiązania 1-Majowe.

Pierwszy przemawia dyrektor naczelny, tow. Radzikowski:

— Nie jesteśmy pierwsi, wyprzedziła nas załoga Zakładów Stalinowskich, lecz odpowiadamy od razu na jej apel. Podejmując nowe zobowiązania, deklarujemy w ten sposób naszą niezłomną wolę przyspieszenia wykonania planów produkcyjnych, prowadzenia zdecydowanej walki w obronie pokoju.

Na sali rozlegają się huczne oklaski i okrzyki na cześć pokoju, na cześć tow. Bieruta i Wielkiego Stalina.

— Niech żyją przodownicy pracy! — wołają zebrani, gdy na trybunie wstępuje znana wszystkim bohaterka pracy, tow. Józefa Szewczykowa.

— Wzywam wszystkich, całą załogę naszych zakładów, do podjęcia zobowiązań 1-Majowych. W ten sposób broimy pokój, w ten sposób realizujemy wzniosłe hasła socjalizmu, postępujemy w myśl wskazań Towarzysza Stalina.

Sta-lin, Sta-lin! — skandują robotnicy. — Po-kój, Po-kój! — wtóruje tow. Szewczykowa, wzruszona i szczerzliwa.

ZOBOWIĄZUJE SIĘ — oświadcza uroczystie tow. Szewczykowa — **WYKONAĆ MOJ PLAN ROCZNY DO 22 LISTOPADA.**

Następnie składa zobowiązania tow. Helena Okrój, która do 1 maja da 128 kg przędzy ponad plan. A CAŁY JEJ ZESPÓŁ WYKONA PLAN ROCZNY DO 26 GRUDNIA. — Wzywamy wszystkie przadki w naszej fabryce do podejmowania zobowiązań! — kończy tow. Okrój.

Burza oklasków wybucha w odpowiedzi na wezwanie tow. Okrój.

Podchodzi ławą robotnicy różnych oddziałów produkcyjnych, deklarując w Cynie 1-Majowym większą wydajność, wyższą jakość. Majster renowacji, tow. Olejnik, zobowiązuje się do dnia 8 grudnia wykonać roczny plan renowacji, a na dzień 1 Maja wyremontować 4 maszyny obręczkowe i uruchomić je. Majster Marcinkowski ukochany 4-miesięczny plan produkcyjny o 15 dni wcześniej.

Wiele, bardzo wiele zobowiązań padło na tym pamiętnym zebraniu załogi. Przystępują one krajowi olbrzymi, dodatkowe ilości przędzy i tkanin, wartości wielu milionów zł.

Rezolucja, jaką uchwalono jednomyślnie głosi m. in.:

„My, załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawelnianego Nr 3, w obliczu święta międzynarodowego proletariatu, odpowiadając na apel Cementowni „Grodziec”, kopalni imienia Stalina i „Polska”, PZPB im. Stalina, w oparciu o długofalowe zobowiązania naszych przodowników pracy, o zobowiązania indywidualne i zespołowe postanawiamy:

Plan państwowy wykonać w przedzalni odpadkowej do dnia 9 grudnia br., w przedzalni średnioprzednej do 19 grudnia br., w tkalni do 20 grudnia, w wykończalni do 18 grudnia.

W RAMACH CZYNU 1-MAJOWEGO ZOBOWIĄZUJEMY SIĘ WYKONAĆ PONAD PLAN W PRZEDZALNI

Kongres postępowych kobiet w Berlinie

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, w dniach 21—24 kwietnia odbędzie się w Berlinie III Kongres Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich. W kongresie weźmie udział 2000 delegatów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z Berlina i Niemiec Zachodnich. Na kongres zapowiadany jest przyjazd gości z zagranicy.

Kongres przebiegać będzie pod znakiem umocnienia narodowego frontu Niemiec demokratycznych.

DZIALNI ODPADKOWEJ 59.951 KG PRZEDZY, W ŚREDNIOPRZEDNEJ — 96.378 KG, W TKALNI—946.807 METRÓW, W WYKOŃCZALNI — 480.000 METRÓW, JAKOŚĆ TOWARÓW GOTOWYCH PODNIĘŚĆ O 1,5 PROC.

Przez racjonalną gospodarkę surowcami, dokładną kontrolę oraz zmniejszenie odsetka odpadków, zobowiązujemy się zaoszczędzić do końca roku 140 milionów zł.

Niezależnie od tego, wydział socjalny PZPB Nr 3 zobowiązał się do 1 Maja:

— urządzić szatnię w przedzalni i tkalni oddziału „B”, zainstalować wentylatory, otworzyć ambulatorium na oddziale „C”. W oddziale „A” urządzić pralnię oraz zrealizować wiele innych urządzeń socjalnych.

W dniu wczorajszym zobowiązania 1-majowe podejmowała także załoga PZPW Nr 3. Zgromadzeni licnie robotnicy, personel techniczny i administracja zakładów w wypowiedziach swych podkreślili socjalistyczny, bojowy stosunek do pracy, do zadań stojących przed klasą robotniczą.

O bojowych tradycjach „Wielkiej Trójki”, która zawsze w pełni wywiązywała się ze swych zadań — mówił dyrektor naczelny zakładów, tow. Królowski.

Licnie podejmowane zobowiązania podniesienia wydajności pracy i przyspieszenia obiegu środków obrotowych.

Robotnicy tow. Jaworska, Pedzički, Wawrska, Bartzak i wielu innych, deklaruowali przedterminowe wykonanie swych planów oraz ponadplanową produkcję na dzień 1 Maja. Kierownicy oddziałów zobowiązali się upłynieć sędnie rezerwy, doprowadzić do wariantów plany produkcyjne.

Składali zobowiązania przedstawiciele ZMP, Ligi Kobiet, pracownice żłobka i przedszkola.

W rezolucji uchwalonej wśród powszechnego entuzjazmu, czytamy, co następuje:

„Zobowiązujemy się wykonać państwowy plan roczny

wowy plan roczny w przedzalni do dnia 23 listopada, w tkalni do 26 listopada, w wykończalni do 28 listopada.

Dla uczczenia Święta 1 Maja podnieśliśmy naszą wydajność o 2 proc. Plan za pierwsze cztery miesiące br. wykonamy w 111 proc., co pozwoli nam dać Państwu 60.000 metrów tkanin ponad plan.

Idąc śladem załogi Hajduckich Zakładów Hutniczych, zobowiązujemy się przez zmniejszenie nadmiernych zapasów i skrócenie cyklu produkcyjnego, zwołnić do dyspozycji gospodarki narodowej sumę 194.500.000 zł, z czego dla uczczenia 1 Maja zobowiązujemy się zwołnić do 30 kwietnia sumę 58 milionów zł.

Odpowiadając zaś na apel oszczędnościowy tow. Walaszczyka, zobowiązujemy się zmniejszyć odsetek odpadków o 2 proc., przez co do końca roku zaoszczędzimy 12 mln. zł, zobowiązujemy się ponadto podnieść jakość towarów surowych, co da 3 miliony zł oszczędności oraz podnieść odsetek pierwszego gatunku z 92,3 na 94 proc.

W dalszym ciągu rezolucja zawiera szereg zobowiązań socjalnych.

„W trosce o poprawę warunków pracy i podniesienie warunków socjalnych, postanawiamy oddać do użytku w bieżącym roku dwa nowe kapieliiska z garderobami. Do pierwszego zobowiązaliśmy się uruchomić żłobek na dwie zmiany, a do końca czerwca oddać do użytku przedszkole dla 70 dzieci.”

Poza tym załoga zobowiązała się do końca kwietnia urządzić wzdłuż budynków fabrycznych kwiatniki i zielone, oddać do użytku strażnicę i remizę strażacką oraz doprowadzić do porządku całe zakłady.

Podobne zebrania, na których robotnicy podjęli Czyn 1-Majowy, odbyły się w dniu wczorajszym w PZPB Nr 9, PZPDz Nr 1, Wifa-mie, zakładach „Weigta”, w Zakładach Wytwórczych Aparatów Niskiego Napięcia i w wielu innych zakładach pracy.



Na zebraniu dnia 24 bm. robotnicy Cementowni „Grodziec” podjęli szereg poważnych zobowiązań dla uczczenia Święta 1 Maja i rzucili wezwanie wszystkim zakładom produkcyjnym w Polsce do podejmowania podobnych zobowiązań.

Na zdjęciu przemawia elektromonter, racjonalizator, tow. Jan Machajewski, który wzywając do ciągłego wprowadzania usprawnień racjonalizatorskich, powiedział m. in.:

„Trzeba przed przystąpieniem do pracy głowę posmarować kilo!”

1070 zespołów budowlanych walczy o tytuł najlepszego zespołu w kraju

WARSZAWA (PAP). — W zainicjowanym przez czolowego racjonalizatora Michała Krajewskiego wśród zawodniczy pracy o tytuł najlepszego zespołu budowlanego w Polsce bierze udział obecnie 1070 zespołów różnych specjalności budowlanych, jak np.: murarskie, tynkarskie, betoniarstwo, zbrojarskie itp.

Spośród poszczególnych centralnych zarządów przedsiębiorstw budowlanych najwięcej zespołów — 494 przystąpiło z Przedsiębiorstw Budownictwa Przemysłowego, najmniej zaś — 203 zespoły ze Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Z Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych do współzawodnictwa przystąpiły 573 zespoły.

Zespoły, które biorą udział w współzawodnictwie o tytuł najlepszego zespołu obejmują ogółem 11.767 robotników i 764 pracowniczy umysłowych.

Współzawodnictwo prowadzone jest na 112 budowach.

Zdradzieckie plany Tito udaremnione dzięki czujności bułgarskich mas pracujących

Proces 26 titowskich szpiegów — terrorystów rozpoczął się w Sofii

SOFIA (PAP). — Dnia 29 marca br. rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Sofii proces 26 szpiegów-terrorystów i dywersantów jugosłowiańskich.

W pierwszym dniu procesu zeznał oskarżony BRANKO ZWIERAC, który w całej pełni przyznał się do zarzucanych mu zbrodni.

Oskarżony, który był dowódcą batalionu służby bezpieczeństwa ar-

mii jugosłowiańskiej, wzywany został w czerwcu 1948 r. do ministra spraw wewnętrznych Serbii — Peneczeza.

Penecicz zakomunikował mu, że z rozkazu Rankowicza ma nielegal-

nie przejść granicę bułgarską i na wiazać kontakt z naczelnikiem wydziału paszportowego ambasady jugosłowiańskiej w Sofii — Sawiczem, który udzieli mu instrukcji odnośnie jego działalności szpiegowskiej.

Sawicz oświadczył oskarżonemu, że fikcyjnie zostanie zwolniony z armii i usunięty z partii za rze kome pijanstwo. W toku rozmowy Penecicz podkreślił, że Bułgaria i naród bułgarski są wrogami Jugosławii i narodów jugosłowiańskich i że niedaleki jest czas kiedy Bułgaria stanie się siódmą republiką jugosłowiańską.

Władza ludowa w Bułgarii wkrótce zostanie obalona. Penecicz udzielił oskarżonemu szczegółowych informacji, dotyczących sposobu kontaktowania się z Sawiczem oraz polecił mu we wszystkich sprawach, związanych z jego wyjazdem zwracać się do zastępcy szefa wywiadu jugosłowiańskiego w Belgradzie — ppłk. Lukicza.

Przemysł szpiegów przez granicę

W czasie następnego spotkania, Penecicz oświadczył oskarżonemu Zwierracowi, że w rozmowach ze znajomymi powinien ostro krytykować Tito i rząd jugosłowiański oraz dawać do zrozumienia, że zwolniono go z armii z tego powodu, iż jest zwolennikiem Biura Informacyjnego.

Dnia 28 marca 1949 r. Lukicz wezwał do siebie oskarżonego i polecił mu niezwłocznie wraz z dwoma jeszcze szpiegami jugosłowiańskimi — Mitrowiczem i Miłoszewiczem — nielegalnie przekroczyć granicę bułgarską.

Po przedostaniu się na terytorium Bułgarii, szpiegów jugosłowiańscy oświadczyli, że są emigrantami politycznymi i uciekli przed prześladowaniami ze strony władz jugosłowiańskich. 1 maja otrzymali oni zezwolenie na pobyt w Bułgarii w charakterze emigrantów politycznych.

W czasie trzeciego spotkania w dniu 15 czerwca Sawicz polecił Zwierracowi zabić ppłk. armii Jugosłowiańskiej, deputowanego do Skupszczyzny — Radomira Andry-

cza, zwolennika Biura Informacyjnego, który zbliżył z Jugosławii do Bułgarii.

Ambasada titowska dostarczała bomb i broni

— Sawicz — zeznał oskarżony — wręczył mi 10 tysięcy lewów oraz polecił zbierać i komunikować mu poufne dane, dotyczące dystrybucji, uzbrojenia i stanu liczebnego armii bułgarskiej, a zwłaszcza lotnictwa. Sawicz zapewnił mnie, że ambasada jugosłowiańska w Sofii dostarczy mi wkrótce bomb, pistoletów i materiałów wybuchowych, niezbędnych dla dokonywania aktów dywersji i terroru. Kazał mi on nawiązać kontakt z poszczególnymi pracownikami przedsiębiorstw sofijskich, wrogo ustosunkowanymi wobec rządu bułgarskiego, tworzyć z nich grupy, złożone z trzech do pięciu osób i z ich pomocą dokonywać dywersji w przedsiębiorstwach, zwłaszcza w zakładach im. Georgi Dymitrowa.

Plan zabójstwa Marsz. Woroszyłowa

— Sawicz powiedział mi, — oświadczył dalej oskarżony, że w związku ze świętem narodowym Bułgarii — 9 września — do Sofii przyjadą goście z krajów demokracji ludowej i ZSRR i że ze Związku Radzieckiego przybędzie prawdopodobnie Marszałek Woroszyłow. Polecił mi on zorganizować grupę terrorystyczną i rzucić bombę na Mauzoleum Dymitrowa w czasie demonstracji, gdy na trybunie znajdował się będą członkowie rządu bułgarskiego, delegacja radziecka z Marszałkiem Woroszyłowem na czele i inne delegacje krajów demokracji ludowej.

Sawicz zapewnił mnie, że korzystając z zamieszania zdolamy uciec. Polecenie to przyjąłem.

Oskarżony zeznał dalej, że Sawicz polecił mu w dniu 1 września wyjechać do miejscowości Szumen, aby zebrać tam z pomocą emigranta jugosłowiańskiego kapitana Jovanaowicza informacje szpiegowskie. Dnia 15 września Zwierrac wyjechał z polecenia Sawicza do Płowdiwu. (Dalszy ciąg na str. 2)

Zacieśnia się współpraca gospodarcza między ZSRR a Chińską Republiką Ludową

Utworzenie dwóch chińsko-radzieckich spółek akcyjnych

MOSKWA (PAP) W dniu 27 marca br. podpisane zostały w Moskwie porozumienia w sprawie utworzenia dwóch mieszanych radziecko-chińskich towarzystw akcyjnych: towarzystwa naftowego i towarzystwa metalu kolorowych.

Oba towarzystwa utworzone zostały na zasadach parytetu i mają na celu popieranie rozwoju chińskiego przemysłu narodowego oraz wzmożenie współpracy gospodarczej między ZSRR a Chińską Republiką Ludową.

Zadaniem mieszanej radziecko-chińskiego towarzystwa naftowego jest prowadzenie poszukiwań nafty, wydobyć nafty i gazu oraz produkcja przetworów naftowych na terenie prowincji Sinkiang, w Chińskiej Republice Ludowej.

Zadaniem towarzystwa metalu kolorowych jest poszukiwanie i wydobywanie tych metali w prowincji Sinkiang.

Produkcja obu wymienionych towarzystw będzie przypadła w różnych częściach Związku Radzieckiemu i Chinom. Również wszystkie wydatki towarzystw i zyski będą dzielone w równych częściach między obie strony.

Zarząd towarzystw będzie sprawowany kolejno przez przedstawicieli każdej ze stron.

Porozumienia przewidują, że przez pierwsze 3 lata działalności towarzystwa przewodniczącymi zarządów będą wybierani przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej, a ich zastępcami przedstawiciele Związku Radzieckiego. Dyrektorzy generalni be-

dać mianowani spośród obywateli radzieckich, a wicedyrektorzy spośród obywateli chińskich.

W następnych okresach 3-letnich stanowiska zajmowane dotychczas przez przedstawicieli jednej ze stron, będą obsadzone przez przedstawicieli strony drugiej.

Urzednicy obu towarzystw będą mianowani spośród obywateli radzieckich i chińskich w równej liczbie, przy czym we wszystkich wypadkach przestrzegana będzie zasada kolejnej zmiany obsadzania stanowisk.

Oba porozumienia zawarte zostały na okres 30-letni.

Rokowania upłynęły w atmosferze przyjaźni i w duchu pełnego wzajemnego zrozumienia.

Porozumienia podpisał: Z upoważnienia rządu ZSRR — minister spraw zagranicznych A. Wyszynski i z upoważnienia Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR — Wan Cziasian.

Miliony obywateli brytyjskich przygotowują petycję domagającą się zakazu broni atomowej

LONDYN (PAP). — Brytyjski Komitet Obrony Pokoju po rozpatrzeniu apelu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróbki Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej, uchwalonego na niedawnej sesji w Sztokholmie, postanowił przeprowadzić w całym kraju akcję zbierania podpisów pod petycją, którą zamierza złożyć w parlamencie jeszcze przed rozpoczęciem letnich ferii.

W oświadczeniu dla prasy Komitet stwierdza, iż petycja ta, pod którą zebrane zostaną podpisy milionów obywateli niezależnie od ich przyna-

leżności partyjnej, zajęcia czy też interesów grupowych, wzywa do zakazu broni atomowej oraz napiętnowania, jako zbrodniarstwa wojennego rządu tego kraju, który pierwszy zastosuje bombę atomową. Petycja nawołuje do redukcji zbrojeń oraz do zwołania konferencji przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw.

Brytyjski Komitet Obrony Pokoju apeluje do wszystkich milijonów pokój ludzi, aby zjednoczyli się w celu zapewnienia sukcesu akcji petycyjnej.

Pierwszy w Polsce dziennik młodzieżowy ukaze się 1 maja

WARSZAWA (PAP) — W dniu 1 maja ukaze się pierwsze w Polsce co-dzienne pismo młodzieżowe — centralny organ Zarządu Głównego ZMP.

Dziennik, poprzez szeroko rozprowadzony dział informacji i publicystyki o tematyce dotyczącej życia i pracy młodzieży polskiej, przez popularyzowanie osiągnięć i organizowanie wymiany doświadczeń młodych przodowników pracy, racjonalizatorów, najlepszych uczniów i aktywistów organizacyjnych, przez zamieszczanie materiałów o wychowaniu fizycznym i sporcie oraz przez szeroko rozprowadzanie łączności z korespondentami mobilizować będzie całe młode pokolenie do realizacji zadań stojących przed nim w okresie Planu 6-letniego.

Obrady Rady Naczelnej Związku Inwalidów Wojennych RP

WARSZAWA (PAP). — 28 marca br. obradowała w Warszawie pod przewodnictwem tow. Cwikła Rada Naczelna Związku Inwalidów Wojennych RP.

Głównym tematem obrad była dyskusja nad preliminarzem budżetowym na rok 1950 oraz nad problemami leczenia, szkolenia i produktywizacji inwalidów.

W rb. przeznaczono na szkolenie i pomoc w studiach, indywidualną produktywizację, leczenie i wypoczynak, na szerzenie oświaty przez prace w świetlicach i na akcje masowe oraz opiekę nad dziećmi inwalidów sumę 1.014.638.745 zł.

Zgon Leona Bluma

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że w wieku blisko 78 lat zmarł Leon Blum, przywódca prawicowych socjalistów francuskich.

Przed Krajowym Zjazdem Włókniarzy

Obrady plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy

W dniu wczorajszym obradowało w lokalu Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego plenum Zarządu Głównego, w którym udział wzięli: wiceprzewodniczący Centralnej Rady Zw. Zawodowych — tow. Aleksander Burski, sekretarz CRZZ — tow. Irena Piwowarska, sekretarz LK PZPR tow. Adam Zebrowski, wiceprzewodniczący Zarz. Główn. tow. Przybył, sekretarz Zarz. Główn. tow. Aniołkiewicz, członkowie prezydium Zarządu Głównego, przewodniczący i sekretarze oddziałów związku oraz kierownicy wydziałów.

Na zebraniu wczorajszym omówiono przygotowania do akcji wyborczej w związku z Krajowym Zjazdem Włókniarzy, który odbędzie się w Łodzi w dniach 17, 18 i 19 czerwca. Szeroko dyskutowano również o zadaniach stojących przed aktywnym związkowym w związku z realizacją Planu Sześcioletniego.

Przewidziany w Planie 6-letnim wzrost produkcji wymagać będzie od nas wielkiego nakładu środków finansowych, budowy wielu nowych zakładów i obiektów przemysłowych, rozszerzenia oraz unowocześnienia obecnie posiadanych urządzeń.

Do wyścigu „Trybuny Ludu” i „Rudego Prawa” zgłoszeni zostali kolarze włoscy. CRZZ w Warszawie otrzymała pismo od Generalnej Konfederacji Pracy Włoch, w którym organizacja ta wyraża zgodę na start robotniczej reprezentacji Włoch, w wyścigu Warszawa — Praga.

Włosi i Finowie startować będą w wyścigu Warszawa-Praga

Do wyścigu „Trybuny Ludu” i „Rudego Prava” zgłoszeni zostali kolarze włoscy. CRZZ w Warszawie otrzymała pismo od Generalnej Konfederacji Pracy Włoch, w którym organizacja ta wyraża zgodę na start robotniczej reprezentacji Włoch, w wyścigu Warszawa — Praga. Przygotowaniem tej reprezentacji zajmie się Włoski Związek Sportu Ludowego (UISP). Kolarze włoscy będą niewątpliwie poważnymi konkurentami w wal-

ce o pierwsze miejsce. Do komitetu organizacyjnego wyścigu „Trybuny Ludu” i „Rudego Prava” wpłynęło również pismo otrzymane przez CRZZ od Robotniczej Federacji Sportowej Finlandii (TUL).

W liście tym Finowie zadeklarują, że na wyścig przyślą ekipę złożoną z 6 kolarzy, kierownika, mechanika i masażysty. Nazwiska zawodników podane zostaną w terminie późniejszym.

W porównaniu z rokiem 1949 obecna sytuacja wygląda o wiele lepiej, bowiem wydajność w przedziałach cienkopędnych wzrosła o 30 proc., ale za to w odpadkowych przedziałach tylko o 1 proc. Ta druga cyfra stanowi dowód niedostatecznej opieki nad tym odcinkiem ze strony

personelu technicznego, braku remontów i ziej konserwacji maszyn.

Jeżeli sprawami tymi w większym stopniu zainteresujemy personel techniczny i wzmoczymy pracę, aktywność związkową — braki te zostaną usunięte i nasze sukcesy produkcyjne będą o wiele większe aniżeli dotychczas, co stanowi niezbędny warunek do pełnej realizacji Planu 6-letniego.

Dla wykonania tych planów musimy podwoić szereg naszego aktywność związkową, musimy rozwinąć zobowiązania długofalowe, które do dnia dzisiejszego — indywidualnie i zespołowo — podjęło już 60 procent pracowników przemysłu włókienniczego, musimy czuwać nad poprawieniem stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, opierając się na przebogaty doświadczeniach Związku Radzieckiego.

W tym celu należy wszystkie konferencje i zebrania złączyć z wyborami delegatów na Zjazd Krajowy wykorzystując dla spopularyzowania i realizacji uchwał III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ.

Kampanię wyborczą trzeba wykorzystać dla usprawnienia pracy grup związkowych i zorganizowania ich tam, gdzie ich jeszcze nie ma, dla podniesienia ogólnego stylu pracy związkowej.

Na Krajowy Zjazd idziemy z osiągnięciami i niedomaganiem naszej całorocznej pracy związkowej, aby tam wobec wszystkich, w ogniu krytyki i samokrytyki usprawnić styl naszej pracy i wzmoczyć czujność klasową, co pomoże nam w realizacji Planu 6-letniego i w utrwaleniu pokoju na całym świecie.

Kampanię wyborczą trzeba wykorzystać dla usprawnienia pracy grup związkowych i zorganizowania ich tam, gdzie ich jeszcze nie ma, dla podniesienia ogólnego stylu pracy związkowej.

Na Krajowy Zjazd idziemy z osiągnięciami i niedomaganiem naszej całorocznej pracy związkowej, aby tam wobec wszystkich, w ogniu krytyki i samokrytyki usprawnić styl naszej pracy i wzmoczyć czujność klasową, co pomoże nam w realizacji Planu 6-letniego i w utrwaleniu pokoju na całym świecie.

W tym celu należy wszystkie konferencje i zebrania złączyć z wyborami delegatów na Zjazd Krajowy wykorzystując dla spopularyzowania i realizacji uchwał III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ.

Kampanię wyborczą trzeba wykorzystać dla usprawnienia pracy grup związkowych i zorganizowania ich tam, gdzie ich jeszcze nie ma, dla podniesienia ogólnego stylu pracy związkowej.

Na Krajowy Zjazd idziemy z osiągnięciami i niedomaganiem naszej całorocznej pracy związkowej, aby tam wobec wszystkich, w ogniu krytyki i samokrytyki usprawnić styl naszej pracy i wzmoczyć czujność klasową, co pomoże nam w realizacji Planu 6-letniego i w utrwaleniu pokoju na całym świecie.

W tym celu należy wszystkie konferencje i zebrania złączyć z wyborami delegatów na Zjazd Krajowy wykorzystując dla spopularyzowania i realizacji uchwał III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ.

Acheson i jego sufler



Ostatnie przemówienie Achesona o „diplomacji totalnej” — przypominało słynne przemówienia Ribbentropa. (Z prasy)

Młodzież polska pozdrawia komunistyczną młodzież Włoch

WARSZAWA (PAP) — Zarząd Główny ZMP skierował do obradującego od 29 bm. w Liworno pierwszego po wojnie Narodowego Kongresu Federacji Komunistycznej Młodzieży Włoch depeszę, następującej treści: „Nie mogąc wysłać na Wasz

kongres delegacji wskutek nie udzielenia jej wiz wjazdowych, przekazujemy Wam tą drogą najserdeczniejsze życzenia.

Przekazujemy nasze gorące pozdrowienia w imieniu całego młodego pokolenia Polski Ludowej zarówno Waszemu pierwszemu po wojnie kongresowi włoskiej młodzieży komunistycznej, jak i wszystkim młodym patriotom i demokratom Włoch, którzy razem z Wami nieustraszenie i nieugięcie walczą o pokój i lepsze jutro swej ojczyzny.

Młodzież polska w uczestnikach Waszego kongresu i Waszej bojowej organizacji widzi czolowy oddział młodzieży włoskiej, ucieleśnienie jej najlepszych, rewolucyjnych tradycji.

Nasza młodzież nie szczędzi trudu pomagając polskiej klasie robotniczej i całemu ludowi pracującemu w budowie socjalizmu w naszej ojczyźnie.

Wiemy, że w ten sposób najskuteczniej wnosimy nasz wkład w obronę światowego pokoju. Zapewniamy Was, że w naszej pracy i walce wciąż będziemy zwiększać nasze wysiłki.

Jesteśmy całym sercem z Wami w walce, jaką prowadzicie z imperializmem amerykańskim i jego sprzedajnymi lokajami.

Jesteśmy pewni, że Wasz kongres przyczyni się do dalszej mobilizacji najszerszych mas młodzieży włoskiej w walce o pokój i o najżywcześniejsze interesy młodego pokolenia.

Niech żyje światowy obóz obrońców pokoju ze Związkiem Radzieckim i Tow. Stalinem na czele!

Niech żyje jedność postępowej młodzieży świata, zorganizowanej pod sztandarami SFMD!

Niech żyje Federacja Młodzieży Komunistycznej Włoch!

Niech żyje przyjaźń demokratycznej młodzieży włoskiej i polskiej!

NAJBLIŻSZY NUMER

„TRYBUNY WOLNOŚCI”

przyniesie m. in.:

„ZWIEDZAMY FABRYKĘ POD PEKINEM”

— reportaż Jarosława Strocana, który wrócił z Chin po dwumiesięcznym pobycie.

„WIELKI DZIEŃ JEDNEJ CEMENTOWNI”

— jak doszło do inicjatywy „Grodźca” — pisze specjalny wysłannik Jan Wasowski.

„TOWARZYSZE WSPÓLNEJ WALKI”

— korespondencja Kamili Chylińskiej z Berlina. Fragment powieści wielkiego antyfaszystowskiego pisarza niemieckiego, Henryka Manna. Przeglądy najważniejszych wydarzeń:

„TYDZIEŃ W KRAJU” I „TYDZIEŃ ZAGRANICĄ”

Poza tym bogaty materiał ilustrowany i satyryczny.

Bierzmy z nich przykład

Wspaniały sukces kolejarzy radzieckich

MOSKWA. — Ministerstwo Komunikacji ZSRR otrzymało z Ulan-Ude, stolicy Buriat — Mongolskiej Autonomicznej Republiki meldunek o wspaniałym rekordzie tamtejszych kolejarzy. Starszy maszynista parowozowni w Ulan — Ude Asiejew oraz jego pomocnik Jagodin, pracując bez zmiany na jednym parowozie, przejechali w ciągu

15 lat ponad 1.600.000 km. bez kapitalnego remontu. Tym samym maszyniści radzieccy zaoszczędzili państwu ponad 1.000.000 rubli. O podobnych sukcesach nadchodzą również meldunki z innych dyrekcji kolejowych. Maszynista Zacharow przebył na swoim parowozie w ciągu 12 lat ponad 1.000.000 km. bez kapitalnego remontu, zaoszczędzając państwu około 800.000 rubli.

Proces titowskich szpiegów i terrorystów w Sofii

(Dokończenie ze str. 1-ej)

gdzie spotkał się z emigrantami i jugosłowiańskimi, służącymi w lotnictwie bułgarskim — pilotem Banicem i mechanikiem Popowiczem. — To ostatnie zadanie — oświadczył podósądny — wykonałem i zakomunikowałem Sawiczowi dane, dotyczące dyslokacji lotniska w Płowdiwie oraz floty znajdujących się tam samolotów.

Tito kroczy śladami Hitlera

Oskarżony Zwierac stwierdził natępnie, że zbrodni swych dopuścił się pod wpływem propagandy, którą w Jugosławii prowadziła i prowadziła rządząca klika titowska. — Zrozumiałem obecnie swe błędy — oświadczył Zwierac — i cały ogrom popełnionych przeze mnie zbrodni. Tito i Rankowicz są agentami imperialistów anglo-amerykańskich i wrogami międzynarodowego ruchu robotniczego. Tito czyni obecnie to, co dawniej robił Hitler. Tito zamierza ujarzmić demokratyczne kraje słowiańskie i unicestwić narody słowiańskie.

Odpowiadając na pytania prokuratora, oskarżony zeznał, że w Jugosławii titowskiej prowadzi się — zakrojoną na szeroką skalę — wielkoserbą politykę szowinistyczną i że narody jugosłowiańskie wychowywane są w duchu nienawiści do narodu bułgarskiego. Oskarżony oświadczył,

że rząd jugosłowiański nie posiadając oparcia w narodzie, ucieka się coraz częściej do szpiegostwa, dywersji i terroru.

Odpowiadając na dalsze pytania prokuratora oskarżony stwierdza: — Uważam, że Tito jest wrogiem socjalizmu i agentem imperializmu anglo-amerykańskiego. Stało się dla mnie obecnie jasne, że Tito dawno już zamierzał okupować i ograbić wszystkie kraje demokratyczne i że dawno już opracował odpowiedni plan działania.

PROKURATOR: Czy nie wyczuwano wrogiego stosunku przywódców titowskich do Bułgarskiej Republiki Ludowej jeszcze przed ogłoszeniem rezolucji Biura Informacyjnego? W szczególności zaś, czy gazety bułgarskie były dostępne w Jugosławii i Macedonii?

OSKARŻONY: Nie mieliśmy możliwości czytania gazet bułgarskich, zaś po rezolucji Biura Informacyjnego wszyscy oficerowie podpisali zobowiązanie, że nie będą uczestniczyli na zebraniach organizacji, których działalność związana jest z państwami demokratycznymi.

PROKURATOR: Co mówił Sawicz o skarżonemu, gdy dawał mu polecenie dokonania z rozkazu Tito-Rankowicza-Penicza zamachu na Marszałka Woroszyłowa i przedstawicieli innych krajów demokratycznych w czasie święta narodowego w dniu 9 września?

OSKARŻONY: Sawicz uważał, że

należy skłonić jakiegoś Bułgara do rzucenia bomby na trybunę, aby pod ważyć przyjazne stosunki między Bułgarią a Związkiem Radzieckim.

PROKURATOR: Było to zatem uderzenie, wymierzone również przeciwko Związkowi Radzieckiemu?

OSKARŻONY: Tak. Oskarżony oświadczył dalsze, że odpowiedzialność za ciężkie zbrodnie popełnione przeciwko Bułgarom ponoszą również Tito, Rankowicz, Penicze i inne osoby z kliki titowskiej.

Odpowiadając na pytania obrony, oskarżony stwierdził, że nie wykonał zleconych mu zadań z tej tylko przyczyny, iż nie mógł znaleźć odpowiednich ludzi.

Na pytanie przewodniczącego sądu, czy oskarżony potwierdza swe zeznania, złożone w śledztwie oraz fakt niestosowania wobec niego przez władze śledcze lub inne organa siły lub presji moralnej, Zwierac odpowiedział, że w całej pełni potwierdza złożone zeznania oraz zaprzecza, jakoby stosowano wobec niego przemoc.

Na wieczornym posiedzeniu w dniu 29 bm. zeznawali oskarżeni Miłoszewicz, Ilcz, Borysławowa, Spasowa i Bajalcalijew, którzy w całej pełni przyznali się do winy.

Dzień 27 marca 1950 r. przejdzie do historii kolejnictwa polskiego.

W dniu tym bowiem przodujący maszyniści parowozowni bydgoskiej: tow. Czapczyk, Krygier i Szwarz zameldowali Prezydentowi Rzeczypospolitej — Towarzyszowi Bierutowi o wykonaniu swych wielkich zobowiązań, podjętych przed pięć ciałma miesiącami.

„Przejechał na parowozie Pm-2-5 80 — 90 tys. km bez plukania kotła i napraw bieżących, osiągnął przy tym przebieg dobowy parowozu ponad 500 km” — tak brzmiało zobowiązanie.

Parowóz Pm-2-5 w dniu 26 bm. za kończył przebieg 90 tys. km — bez plukania kotła i naprawy, osiągając niespotykany dotychczas w Polsce dobowy przebieg 672 km — jadąc ściśle według rozkładu jazdy.

Oszczędności, uzyskane przez załogę parowozu Pm-2-5 w ciągu tych pięciu miesięcy na kosztach plukania kotła i naprawy oraz na przedłużeniu przebiegu dobowego parowozu, wyniosły około 4 milionów złotych.

W ślad za załogą parowozu Pm-2-5 17 drużyn parowozowni bydgoskiej zobowiązało się zwiększyć przebieg parowozów bez plukania kotła do 30 tys. km., 63 drużyny dyrekcji gdańskiej zobowiązały się zwiększyć dobowy przebieg parowozów do ponad 500 km., 185 drużyn parowozowni dyrekcji katowickiej postanowiło przedłużyć przebieg między naprawami okresowymi do 80 — 160 tys. km., a 255 drużyn w tejże dyrekcji zobowiązało się spalać od 60 do 90 proc. niskogatunkowego węgla z zachowa-

Zwycięstwo maszynistów bydgoskich zapoczątkowuje przełom w eksploatacji parowozów

Julian Gordon

Zastępca kier. Wydziału Komunikacyjnego KC PZPR

oni przed ogółem maszynistów w Polsce wielkie zadanie rozszerzenia granic wykorzystania parowozów — poprzez zwiększenie przebiegu bez plukania kotła i okresu między naprawami, poprzez zwiększenie przebiegu dobowego; że wysunęli oni przed ogółem maszynistów żądania, których realizacja wymaga nie tylko usprawnienia pracy maszynistów i ich pomocników, lecz również usprawnienia pracy innych służb: warsztatowej, ruchu, drogowej, elektrotechnicznej itp. oraz wciągnięcia ich do wspólnego współzawodnictwa pracy.

Przedłużenie przebiegu międzyremontowego i powiększenie przebiegu dobowego parowozów bez wybicia się z turlnuś, wymaga również podniesienia jakości napraw w parowozowniach i warsztatach, wymaga usprawnienia pracy ruchu, by nie zatrzymywano pociągów przed semaforami i nie przedłużano jego postoju na stacji, wymaga usprawnienia pracy służb drogowej, by stan nawierzchni zabezpieczał zaplanowaną szybkość techniczną pociągów itd.

Toteż wywołanka dalszego rozwoju masowego współzawodnictwa pra-

cy o przedłużeniu przebiegu międzyremontowego i dobowego parowozów jest, aby ruch ten objął nie tylko maszynistów i ich pomocników, lecz również pracowników warsztatów, parowozowni, ruchu i innych służb.

Przed wojną parowóz po przebiegu 2.500 — 3.000 km szedł do parowozowni na plukanie kotła i naprawę bieżącą. Latem ub. roku Generalna Dyrekcja, opierając się na osiągnięciach przodujących maszynistów, posilujących się w swej pracy środkiem zmniejszającym wodę kotłową — „sodafosem” przedłużyła ten okres do 6 do 8 tys. km.

Znany racjonalizator tow. Milewski stwierdził: „posiadamy możliwość całkowitego zlikwidowania plukania i wykreslenia słowa „plukanie” z technicznego języka PKP”.

Co się złożyło na te wspaniałe i rewelacyjne osiągnięcia?

Przed wszystkim umiłowanie swe go warsztatu pracy, umiejętność i sprawną pracę maszynistów: Czapczyka, Krygiera i Szwarca oraz pomoc, okazaną im przez służbę mechaniczną dyrekcji gdańskiej.

Postępowanie się „sodafosem” nie jest bynajmniej rzeczą prostą; trzeba znać twardość pobieranej wody, trzeba umieć dawkaować „sodażos”, odmulać kocioł, trzeba w pełnej sprawności utrzymywać cały parowóz, a w szczególności jego szybciej zużywające się części itp.

Laboratorium parowozowni bydgoskiej, badając dokładnie twardość próbek wody różnych stacji na szlaku, którym biega parowóz Pm-2-5, udzieliło i udziela nadal poważnej pomocy oraz cennych porad naszym dzielnym maszynistom.

Wypełniając podjęte zobowiązania, maszyniści bydgoscy podnoszą ulepszanie poziom swojej wiedzy technicznej, umiejętność maksymalnego wykorzystania parowozu. Maszynista pracujący przy pomocy laboratorii — to krok naprzód na drodze do podnoszenia robotników do poziomu pracowników inżynieryjno-technicznych.

Badania komisji parowozu Pm-2-5 wykazały, że parowóz, którego przebieg międzyremontowy i dobowy ma być znacznie przedłużony, powinien być szczególnie dobrze utrzymywany przez drużyny parowozowe, że jakość jego naprawy okresowej (głównie i średniej) winna być bez zarzutu.

Przed podjęciem zobowiązań parowóz musi być dokładnie obejrany przez obsługę i przedstawicieli administracji oraz technicznie przygotowany — pod każdym względem — do drogi.

Wzrost przebiegu międzyremontowego i dobowego parowozów oznacza poważne usprawnienie pracy kolejnictwa i obniżenie jego kosztów własnych, oznacza przewiezienie dodatkowych tysięcy podróży, dodatkowych tysięcy ton towarów tym samym taborem, oznacza miliony złotych oszczędności dla gospodarki narodowej.

Toteż pokierowanie masowym ruchem współzawodnictwa pracy o zwiększenie przebiegu międzyremontowego i dobowego parowozu powinno stać się jednym z czołowych zadań organizacji partyjnych i związkowych w kolejnictwie.

Na apel maszynistów Czapczyka, Krygiera i Szwarca stanęły dziesiątki maszynistów z różnych dyrekcji. Maszyniści parowozowni rzeszowskiej Krupicki i Kya zobowiązali się wykonywać na parowozie towarowym Ty 45-374 przebieg 462 km w ciągu doby wobec dotychczasowych 303 km.

Długofalowe zobowiązania maszynistów zlewają się w jeden „pociąg” z zobowiązaniami całej klasy robotniczej w odpowiedzi na wezwanie górnika Markiewki, w odpowiedzi na wezwanie załogi cementowni „Grodźca” do podejmowania Czynu 1-Majowego.

(„Trybuna Ludu”).

Dlaczego walczymy o przyspieszenie obiegu środków obrotowych

Kilka słów o zobowiązaniach podjętych przez zarząd PZPB im. Stalina

Wśród zobowiązań, podjętych na cześć 1 Maja przez zarząd Zakładów imienia Stalina w Łodzi, na czoło wysuwa się zobowiązanie zwolnienia dla naszej gospodarki narodowej do dnia 30 kwietnia 1950 roku naponującej kwoty 1 miliarda złotych, a do końca bieżącego roku — 1.681 milionów złotych.

Ta inicjatywa zarządu Zakładów imienia Stalina, pierwsza tego rodzaju w ramach Czynu Pierwszomajowego, jest nadzwyczajną ceną. Przyspieszenie obiegu środków obrotowych, dokonane w tych zakładach, umożliwi naszemu Państwu Ludowemu przeznaczenie dodatkowych, poważnych sum na różne inwestycje. Pieniądze te były dotychczas „zamrożone” na skutek niewłaściwej organizacji procesu produkcyjnego, w nadmiernych, przewyższających bieżące zapotrzebowanie zapasach surowca, półfabrykatów i wyrobów gotowych, chemikali, artykułów technicznych i pomocniczych oraz z powodu zbyt długiego okresu fakturowania dostaw towarów i inkasowania należności od odbiorców. Podjęte zobowiązanie świadczy, że zarząd Zakładów im. Stalina rozumiała nakazy socjalistycznej gospodarki, zobowiązując do jak najracjonalniejszego wykorzystania każdej złotówki.

Na czym polega zadanie przyspieszenia obiegu środków obrotowych, podjęte przez zarząd Zakładów imienia Stalina? Obieg środków obrotowych, a więc tych składników kapitału stojącego do dyspozycji przedsiębiorstwa, które zużywają się w ciągu jednego cyklu produkcyjnego, rozpoczyna się od chwili wysygnowania gotówki na surowce, artykuły techniczne itp. oraz na robociznę i trwa do chwili wpływu gotówki od odbiorców za wyroby gotowe. Obieg ten może być dłuższy lub krótszy,

zależnie od czasu trwania cyklu produkcyjnego, to znaczy czasu, potrzebnego dla wykonania procesu produkcyjnego i od wielkości zapasów surowca, półfabrykatów, artykułów technicznych i pomocniczych, leżących bezużytecznie w magazynach, a wreszcie od czasu, potrzebnego na wystawienie rachunków odbiorcom za oddany im towar i ściągnięcie od nich należności. Cała zarząd Zakładów im. Stalina, nawiązując do słusznej inicjatywy hutników hajduckich, postawiła sobie za zadanie przyspieszenie obiegu środków obrotowych.

Rola każdej złotówki

Słusznie rozumiała ona, że im szybciej będą krążyły środki obrotowe, im krótszy będzie cykl obrotowy, tym szybszy będzie rozwój gospodarczy naszego państwa. Każda złotówka wcześniej zwolniona i wcześniej włączona do powrotnego obiegu, będzie dzięki temu, w ciągu, na przykład roku części użyta, aniżeli byłoby to przed skróceniem cyklu obrotowego. A to oznacza, że za te same pieniądze można albo więcej, niż poprzednio wyprodukować, albo też można te same zadania produkcyjne realizować przy mniejszym nakładzie pieniędzy, kierując zwolnienie w ten sposób sumy na nowe, dodatkowe inwestycje.

Tak postanowiły Zakłady imienia Stalina. Każda złotówka, składająca się na środki obrotowe tych zakładów, w ciągu roku będzie obrotowa nie 3 (a ściślej mówiąc 2,8 razy) jak dotychczas, a 6 razy, dzięki czemu zakłady te są w stanie zwolnić dla innych celów naszej gospodarki narodowej aż 1.681 milionów złotych.

W jaki sposób to wielkie zadanie ma być wykonane?

Na odcinku gospodarki materiałowej stwierdzono istnienie zbędnych i nadmiernych zapasów. W magazynach znajdowały się artykuły, pochodzące niekiedy jeszcze z okresu przedwojennego lub okupacji, zupełnie nieprzydatne zakładowo do obecnej produkcji, a niezbędne w innych zakładach pracy. Zapasy surowców, artykułów pomocniczych i technicznych, były też niejednokrotnie wyższe od ustalonych normatywów, to znaczy ilości, potrzebnych na określony czas planowania. Likwidacja tych zbędnych i nadmiernych zapasów zwolni już bardzo poważną sumę, wynoszącą 1.289 milionów zł.

Usprawnienie cyklu produkcyjnego pod względem organizacyjnym da około 253 miliony złotych, a usprawnienie pracy aparatu finansowego, przede wszystkim przez szybsze, w ciągu czterech dni następujące wystawianie rachunków odbiorcom i inkasowanie od nich należności, zwolni

ze środków obrotowych około 139 milionów złotych.

To ostatnie zobowiązanie jest równie ważne, jak dwa poprzednie. Trzeba bowiem pamiętać, że jeśli sprzedajemy towar i nie odbieramy należności, to nie jesteśmy w stanie dysponować naszymi własnymi pieniędzmi, które leżą bezużytecznie na kontach tak długo, jak długo „papierki” leżą niepotrzebnie w szufladach opisanych urzędniczymi, maszynistek itp.

Przyspieszenie obiegu środków obrotowych oznacza jednocześnie obniżenie kosztów własnych wyprodukowania jednostki towaru. W ten sposób zdobywamy w sumie wielkie kwoty pieniędzy, które państwo wykorzystuje na inne cele.

Znajdujemy się w okresie realizacji Planu Sześcioletniego, planu budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju. Plan ten na przestrzeni najbliższych lat stawia przed nami poważne zadania na odcinku uprzedmiotowienia naszego kraju, jego wielostronnego rozwoju gospodarczego. Zwolnienie, dzięki skróceniu cyklu obrotowego środków obrotowych, wielkich sum umożliwi nam wykorzystanie ich na potrzebne inwestycje, na szybszy zakup potrzebnych zagranicą nowych surowców, maszyn, traktorów, turbogeneratorów, urządzeń nowych fabryk, na jeszcze większe wzmocnienie produkcji w Polsce; z czym związany jest nieustanny wzrost naszego dochodu narodowego i wzrost stopy życiowej nas pracujących.

PRZYSPIESZANIE OBIEGU ŚRODKÓW OBROTOWYCH — TO SKRACANIE DRÓGI DO POWSZECHNEGO DOBRBYTU.

Realizacja zobowiązań — obowiązkiem każdego robotnika

Zakłady imienia Stalina przyjęły na siebie poważne zobowiązania. Wykonanie ich będzie możliwe dzięki zgodnemu wysiłkowi zarówno wszystkich pracowników administracji, jak i całej załogi. Zadaniem organizacji partyjnej i związkowej jest teraz nie ustannie mobilizowanie wszystkich pracowników do ciągłej czujności i kontroli, aby zobowiązanie spełnienia remanentów, uruchamiania półfabrykatów i zapasów gotowego towaru było wykonywane. Każdy robotnik ma tu duże pole do popisu, do wykazania socjalistycznej troski o swój zakład pracy i dobro gospodarki narodowej.

W zakresie usprawnienia organizacyjnych cyklu produkcyjnego, umożliwiającego jego skrócenie, głos musi zabrać racjonalizatorzy i nowatorzy spośród robotników i personelu technicznego, pobudzić swą twórczą inicjatywę.

Nie ulega wątpliwości, że te wielkie zadania, tak ważne z punktu widzenia naszej gospodarki narodowej, będą przez zarząd Zakła-

dów im. Stalina wykonane, że okaże się ona godną swego Wielkiego Imienia.

Zrywamy z kapitalistycznym marnotrawstwem

Trzeba stwierdzić, że zadania te są nowe, że są one nieznanne anarchizmem, bezplanowym, kapitalistycznym stosunkom w produkcji, stosunkom, które cechuje wielkie marnotrawstwo sił wytwórczych. Kapitalista, uzależniony od okresów koniunktury i kryzysów, licząc na możliwość spekulacji, dąży do zgromadzenia do swej dyspozycji jak największych zapasów, choć to całemu społeczeństwu wyrządzało ogromne szkody. Inaczej jest w warunkach planowej gospodarki socjalistycznej, gdzie powszechnym, wszystkich obowiązującym nakazem jest jak najracjonalniejsze wykorzystanie wszystkich sił wytwórczych.

Zobowiązanie zarządu Zakładów im. Stalina jest dowodem, że i na tym odcinku zrywamy z metodami nieracjonalnej, kapitalistycznej gospodarki, jest jeszcze jednym dowodem wyższości ustroju socjalistycznego.

Dlatego też inicjatywa zarządu Zakładów im. Stalina, zobowiązująca się w ramach Czynu Pierwszomajowego do przyspieszenia obiegu środków obrotowych, nie będzie odesłana.

Podjętą ją na pewno załogi innych zakładów pracy, wzorując się na przykładach zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim.

W ten sposób przyczyniać się będą do wzmocnienia potencjału gospodarczego Polski Ludowej, a przez to do wzmocnienia między narodowych sił pokoju i skrócenia naszej drogi do powszechnego dobrobytu.

Stanisław Kosicki.

„Na sucho”

„Bardzo lubię zmieniać bieliznę” — powiedział pewien Marsylez, wkładając, jak to się mówi, na wywrót swoją brudną koszulę.

Premier rządu francuskiego, Bidault, ma zgoła inne zasady higieniczne, niż ów Marsylez z anegdoty. Monsieur Bidault, to człowiek wybitny, tudzież elegancki. I gdyby go zapytać np.: co pan, panie premierze, robi ze swoją brudną bielizną? — odparł by bez wahania, a za to z nie akrywnym oburzeniem: jakto co robię? Noszę ją na sobie...

Oczywiście, wszyscy się domyślacie, iż nie chodzi o zwykłą koszulę p. Bidault, lecz o koszulę, że tak powiem, polityczną. Elegancki premier nie uważa za stosowne zakładać jej — mimo, że jest bardzo brudna — na wywrót: ot, nosi ją poprostu, jak gdyby nigdy nic, jak gdyby swym brudem nie zwracała ogólnej uwagi.

Ostatnia afera generalów francuskich, Reversa i Mastę, wykazała, iż zjadłszy rękawy, że tak powiem, rządowej koszuli p. Bidault, aż lepiej się od brudu. Mówimy o rękawach, bo rękawy, to niby część konfekcji najbliższa ręk, a ręce właśnie Reversa i Mastę zasłanyły, jako wybitnie nieczyste i powalane ohydny mi lapówkami.

Na wieść o aferach wysokich przedstawicieli sił zbrojnych, cały naród francuski zażądał dokładnego przeprania „rządowych rękawów”. Mimo, iż ten zabieg higieniczny jest dla rządu francuskiego — b, przykry i niemily, pod naciskiem opinii publicznej została wyłoniona specjalna „komisja śledcza” do zbadania złośliwstwa Reversa i Mastę i ukrywających się za ich general-skimi galonami różnych „wielkich” osobistości z rządu i parlamentu francuskiego. Nie brak wśród nich ani degaullistów, ani „socialistów-blumowców”, ani przedstawicieli żadnej innej burżuazyjnej partii francuskiej. Jedynie Partia Komunistyczna wolna jest od wszelkich podejrzeń. Nic dziwnego, że postarano się, by do komisji weszło kilkunastu notorycznych brudasów politycznych z S. F. I. O. (blumowcy — „socialiści”), MRP, i „partii” de Gaulle’a. Nic dziwnego, że — przynajmniej, jak dotąd — pranie afery Reversa-Mastę odbywa się bardzo dyskretnie i raczej na sucho, (systemem „tri-tri”), czemu jedyni w komisji przedstawiciele Kom. Partii nie zawzasze może przeszkodzić. Burżuazyjnym członkom komisji chodzi przeciwko to, aby przy pomocy chemii faszyzowskiej wybielić jakoś dwóch paskudnych lapowników w mundurach, (za którymi stoi szereg lapowników w rządowym i parlamentarnym cywile). W każdym bądź razie, reżym p. Bidault — przy udziale najbardziej bodaj tutaj skompromitowanych blumowców — stara się, aby w tej sprawie nie doszło do normalnego „mokrego prania”. Bądź co bądź, brudne mydliny wielkiej panmy lapówkowej, mogłyby nie jedną „ważną osobę” fatalnie opryskać... Najlepiej więc „na sucho”. Czy jednak ujdzie to na sucho rządowym „higienistom” francuskim w oczach opinii publicznej — to wielkie pytanie.

Et.

NASI KORESPONDENCI

Nieuprzejmy sprzedawca

Jak pracuje sklep Samopomocy Chłopskiej we wsi Kalino

Mieszkańcy wsi Kalino, i sąsiedzi gromad w gminie Wiskitno, powiatu łódzkiego, z niecierpliwością czekali swego czasu na otwarcie sklepu gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Na ich życzenie władze gminnej spółdzielni w ub. roku otworzył sklep w Kalino. Mieszkańcy Kalina i okolicznych gromad nie są jednak zadowolony z tego sklepu, a raczej z jego obsługi. Kierownikiem sklepu obrano ob. Feliksa Szolę, chociaż były wysuwane kandydatury biednych chłopów. Ob. Szolę holdingu zasadzie, że „nie spółdzielnia dla klientów, a klienci dla spółdzielni”. Sklepu sklep zawsze z opóźnieniem, czym narzuca na stracie czasu wielu chłopów, którzy muszą wyczekać na otwarcie sklepu. Przerwy obiadów ogłasza w dowolnym czasie. Do interesantów odnosi się nieuprzejmie, opryskliwie. Kupowane towary wszystkim, jak np.: pończochy „nicaniki”, które są najpraktyczniejsze przy pracy na wsi, sprzedaje w większych ilościach swoim kumom i znajomym. Nic dziwnego, że brak ich dla tych, którzy ich naprawdę potrzebują. W ostatnim tygodniu gospodynie masowo dostarczają jaja do sklepu spółdzielni. To wywołuje wyraźne niezadowolenie ob. Szolę, które dotkliwie odczuwają klienci. Zrozumiałe jest, że skup jaja przysparza pracy ale ob. Szolę winien rozumieć, że należy to do obowiązków kierownika sklepu i kobiety, przynoszące jaja, należy traktować uprzejmie.

Korespondent chłopski „Głosu” A. A.

Kalino, pow. łódzki
Od Redakcji, Spodziewamy się, że władze nadzędne zajrzą do sklepu Sam. Chłop. w Kalino.

Zwycięzcy w konkursie „Zwierzyniec zbója Sama”

Już od rana dnia 28 b. m. zaczęło się zbierać w redakcji „Głosu” gromad niecodziennych gości. Można by nazwać „kółkiem myśliwskim”, jako że składało się ono z osób, które trafnie upolowały wszystkie okazy wystawione przez nas na cel konkursowy dzięki zwierzyni z imperialistycznego matecznika zbója Sama. Dodać należy, że w wyniku

odbierają nagrody

trafnych odpowiedzi... Ano, bardzo się cieszę, że spośród wielu kandydatów na wygraną, nagroda akurat mnie przypada...
Ob. Płuciński spogląda na wygraną przed siebie „przyrzad do mierzenia czasu” i uśmiecha się.
— Nie powiem — zauważa — abym się spóźnił do pracy, ale, że tak powiem, na wszelki wypadek — budzik bardzo mi się przyda...
Wielkie zadowolenie z wygranej wyraża również łódzka robotnica, ob. Jackowska.
— Akurat marzyłam o takim serwisie — oświadcza — Idą święta, będzie na czym walówkę wielkanocną porokładać...
Ob. Jackowska przyszła do naszej redakcji w towarzystwie męża, który pomaga jej zapakować serwis (na 8 osób), a jednocześnie zdradza nam szeptem „małżeńską tajemnicę”: żona nie „wszystkie okazy sama odgadła, ja jej trochę podpowiadałam, na przykład z tym Attlee...
Po aparat fotograficzny, który wylosował listonosz ze Skier niewic, ob. Zygmunt Machaj — zgłosił się jego brat, student jednej z łódzkich wyższych uczelni.
— Psiakość — powiada — jednakowo wypelniliśmy z bratem kupon, Zygmunt wygrał, a ja — nie. Myślę, że odbije to sobie w następnym konkursie.

szczyh czytelników, zarówno tych, którym szczęście dopisało w „Zwierzyni Zbója Sama”, jak i tych, którym w wyniku przeciwności losu — się nie powiodło.
Wobec powyższego jeszcze raz wszystkim i wobec podajemy do wiadomości: Zbój Sam, który wyhodował tyle zoologicznych okazów imperializmu, wypuszcza się wkrótce w podróż pod pseudonimem mister Dollara. Chodzi o to, aby odgadnąć szlak jego podróży oraz podać nazwę krajów, które w wyniku tej podróży trafił szlag marshallowski.
Na wszystkich „geografów politycznych”, którzy zdemaskują imperialistyczną wędrownkę mr. Dollara — oczekują cenniejsze bodaj niż dotąd nagrody.
Blizsze szczegóły? Czytajcie uważnie „Głos Robotniczy!”
Stef.



Ob. Jackowska przyszła wraz z mężem do wspaniałego serwisu porcelanowego



Zygmunt Machaj ze Skier niewic, wygrał aparat fotograficzny



— Budzik mi się przyda — mówi ob. Płuciński

Kobiety Vietnamu protestują przeciw zakusom kolonizatorów

Jak donosi Wietnamska Agencja Informacyjna, Związek Kobiet Wietnamu wysłał telegram do studentów Wietnamu, którzy zorganizowali 19 marca w Saigonie demonstrację protestacyjną przeciwko pomocy amerykańskiej, udzielanej kolonizatorom francuskim.

„W ciągu ostatnich trzech miesięcy — stwierdza depesza — dwukrotnie zademonstrowaliśmy przed kolonizatorami francuskimi i imperialistami amerykańskimi wolę narodu wietnamskiego prowadzenia aż do zwycięstwa walki o niezależność narodową i jedność, pod kierownictwem rządu Ho Chi-mincha. Kobiety wietnamskie zobowiązują się dołożyć wszelkich starań w celu przyspieszenia wyzwolenia Wietnamu i składają przysięgę pomarczenia młodych mężczyzn i kobiet, którzy padli w walce przeciwko kolonizatorom francuskim”.

Robotnica - racjonalizatorem

Komisja Usprawnień Technicznych przy Ministerstwie Leśnictwa rozpatrzyła ostatnio ciekawy pomysł racjonalizatorski Bolesławy Chmielewskiej — robotnicy z Fabryki Sklejek w Bydgoszczy, która opracowała nową metodę sklejania sklejek.

Zastosowanie pomysłu Chmielewskiej pozwoli na usprawnienie produkcji i podniesienie jakości sklejek oraz na zaoszczędzenie znacznych ilości surowca drzewnego.

Chmielewską, która jest pierwszą kobietą-racjonalizatorem w przemyśle drzewnym, przyznano premię w wysokości 34 tys. zł.

64 letnia absolwentka kursu zawodowego

Ostatni kurs szkolenia zawodowego, zorganizowany przez Spółdzielnię Pracy Krawieckiej im. Waryńskiego w Wałbrzychu ukończyła m. in. z doskonałym wynikiem 64-letnia robotnica działu konfekcji ob. Maria Libecka.

„Dzięki szkoleniu zawodowemu produkcja bielizny i konfekcji w Spółdzielni im. Waryńskiego osiągnęła do skrajnie tempa. Np. uszycie płaszcza metodą taśmową trwa 6 minut, marynarki — 4 min. itd.

Tkaczka radziecka - Natalia Ławrientiewa twórcą nowych metod pracy

Natalia Iwanowna Ławrientiewa, robotnica Kazańskich Zakładów Włókienniczych im. Lenina cieszy się sławą jednej z najlepszych tkaczek Tatarskiej Republiki. Wyniki uzyskane przez tow. Ławrientiewę, dobitnie świadczą, co można osiągnąć, wykorzystując całkowicie czas pracy i możliwości produkcyjne maszyny.

Największą troską tow. Ławrientiewej jest wyszkolenie nowych, wysokowykwalifikowanych kadr tkaczy. Ocenia to, jako problem wagi państwowej, i dlatego dzieli się swym doświadczeniem, uczy i dokształca słabiej pracujące robotnice. Ona to rzuciła wezwanie, aby Kazańskie Zakłady Włókiennicze objęły ruchem stachanowskim wszystkich zatrudnionych. Ażeby to osiągnąć, powinni stachanowcy przyczynić się do podniesienia kwalifikacji wszystkich robotników i robotnic. Wy pełniając to hasło, tow. Ławrientiewa w 1949 r. nauczyła 85 tkaczek stachanowskich metod pracy Organizacji partyjna i związkowa spopularyzowały ceną inicjatywę tow. Ławrientiewej, a za jej przykładem poszło już 264 stachanowców, szkolących około 600 robotników słabo wykwalifikowanych.

Inicjatywa tow. Ławrientiewej pozwoliła na lepsze wypełnienie planu produkcyjnego, ilościowych i jakościowych tkanin.

Tow. Ławrientiewa wezwana została do Moskwy, gdzie w Pre



zydium KC Zw. Zaw. Włókienniczy i w Kolegium Ministerstwa Przemysłu Lekkiego ZSRR mówiła o wynikach swojej pracy i wykonywaniu planów przy przestrzeganiu kolektywnych stachanowskich metod. Związek Zawodowy i Ministerstwo Lekkiego Przemysłu uznało nowatorstwo tow. Ławrientiewej za czyn o znaczeniu ogólnopanstwowym i poleciło rozwinąć współzawodnictwo o przekształceniu zarówno pod względem ilości, jak i jakości wszystkich fabryk Przemysłu Lekkiego w przedsiębiorstwa kolektywnej pracy stachanowskiej.

JAK SIĘ UBRAĆ



Praktyczne modele sweterków, wykonanych w pracowni robót ręcznych w Łodzi „Lilanka”, prowadzonej przez Zarząd Miejski ŁK. Po lewej — kamizelka, zapinana na guziki. Ścieg: „ryż” pojedynczy, 1 oczko w prawo, 1 w lewo, w następnych rzędach nad oczkiem prawym przeraża lewe, nad lewym — prawe. Ściągacz podwójny — 2 oczka lewa, 2 — prawa. Sweterek po prawej — ścieg dowolny.

Głos Kobiet

Kobiety Łodzi współzawodniczą w walce o zdobycie proporczyka ofiarowanego przez kobiety włoskie

Bohaterska klasa robotnicza Włoch występuje zdecydowanie przeciwko zdradzieckiemu rządowi de Gasperi. Walczące kobiety włoskie zwracają się do włókienniczy z całej Polski z gorącym apelem nawiązania jeszcze ściślej, węższej solidarności międzynarodowej. Nieugięcie zmagają się one o pokój, o przyszłość swych dzieci, o ziemię, pracę i chleb. W tym zmarzniętym kraju, zdanym na łaskę i niełaskę angloamerykańskich imperialistów liczą kobiety pozostają bez pracy, cierpiąc nędzę, głód, chłód, nie mając co dać do ust swym dzieciom. W miastach włoskich trwają strajki, na ulicach leje się krew robotnicza — brutalne zarządzenia pachołków angloamerykańskich nakazują strzelać do bezbronnnych ludzi.

Ale klasa robotnicza Włoch haruje się w bojach, jakie stacza z kapitalistami. Nie lęka się gróźb ani karabinów.

Kobiety włoskie stają do walki przy boku całej klasy robotniczej. W odpowiedzi na zarządzenia fašystowskiego rządu, zabraniającego kobietom pracującym należenie do związków zawodowych — rozpoczęły one wielką kampanię werbunku do związków zawodowych. Czynnem tym uczczą wiel

kie święto robotnicze — dzień 1 Maja.

Włókienniki polskie przesyłali kobietom włoskim Sztandar Zwycięstwa za ich bohaterską postawę w walce przeciw faszyzmowi i uciskowi klasy robotniczej. Zaś kobiety włoskie odwzajemniają się, przesyłając nam proporczyk dla najlepszego zespołu kobiet, budujących przy swych warsztatach swym codziennym trudem — socjalizm w Polsce.

O proporczyk kobiet włoskich ubiegać się będą kobiety 12 największych fabryk Łodzi. Robotnicze łódzkie dadzą godną odpowiedź drogim naszym siostron i towarzyszkom: będziemy szybko budowały fundamenty socjalizmu w Polsce, aby podać Wam bratnią dłoń i pomoc w walce z jarzmem ucisku kapitalistycznego.

Pozdrawiamy Was, drogie sio-

stry, nie ustępujcie z pola walki. Walkę tę, o obalenie kapitalizmu — wspólnie doprowadzimy do zwycięskiego końca.

Helena Kędrak
Kierownik Wydz. Kobięcego KL PZPR

Awans społeczny pabianickich włókienniczy

W Pabianicach przy Zarządzie Oddziału Zw. Zaw. Włókienniczy pracuje Rada Kobięca. We wszystkich niemal tutejszych zakładach pracy istnieją komisje kobiece. W ich pracach bierze udział ponad 120 kobiet. W związkach zawodowych włókienniczy w Pabianicach — zorganizowanych jest obecnie ok. 8 tys. kobiet.

W skład rad zakładowych wchodzi już 47 kobiet, a 41 kobiet pełni funk-

cje mężów zaufania w zakładach pracy. W przemyśle włókienniczym, podległym oddziałowi w Pabianicach, 41 kobiet zajmuje stanowiska kierownicze. We współzawodnictwie pracy bierze udział 4.924 członkini Zw. Zaw. Włókienniczy. Kobiety-włókienniki zorganizowały w pabianickich fabrykach 160 zespołów pierwszej jakości.

Wit.

Biurokracja i niedbalstwo

Dzieje rozbudowy żłobka PZPB Nr 8

Myśl dobudowania do żłobka odrębnego pomieszczenia dla chorych dzieci powstała w PZPB Nr 8 już w ubiegłym roku. Niestety, nie doczekała się szybkiego urzeczywistnienia. Sprawa, choć paląca, ciągnie się już prawie od roku, od czasu kiedy przyznano zakładom specjalny budynek na ten cel. Budynek ten należało gruntownie wyremontować. Jednak sprawa ta nikt nie rąkał się poważnie i nie doprowadził jej do końca. Zawinił tu przede wszystkim wydział socjalny PZPB Nr 8, nie wyznaczając niezbędnych funduszy na przeprowadzenie odpowiednich robót. W ubiegłym roku wydział socjalny przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego postarał się wprawdzie o fundusze na ten cel, ale zaniedbał sprawę. Kierowniczka wydziału ob. Olszewska przyznaje, że jest w tym niemalże jej winy, ponieważ „nie deptała” tam, gdzie należało, a mianowicie nie przypilnowała, aby fundusze wyznaczone przez CZPB zostały jak najszybciej zużyte na remont.

Kierownik inwestycji przy PZPB Nr 8, tow. Ustianowski przekazał plan remontu techniczny do CZPB ob. Stefankowi i już dalej nie interesował się ich losem. Gdy zapytywano go, kiedy wreszcie rozpocznie się praca, tow. Ustianowski mówił, że sprawę skierował do CZPB i czeka na plan. Kierowniczka żłobka tow. Bogaczowa nieraz po takiej rozmowie osobiście udawała się do ob. Stefanki z zapytaniem, kiedy plany będą gotowe? Ten podawał stale nowe terminy. W ten sposób plany przeleżały w CZPB przez 2 miesiące.

Wszyscy w „Bawełnianej Osemce” zdawali sobie z tego sprawę, że remont budynku powinien być dokonany jak najszybciej, jedynie tow. Ustianowski twierdził, że on o tym nic nie wie.

Gdy plany były już wreszcie gotowe, zbliżała się właśnie pierwsza rocznica Zjednoczenia Partii Robotniczych. Niektórzy pracownicy, pragnąc uczcić tę uroczystość czynem, zobowiązali się pracować przy remoncie budynku, przeznaczony na żłobek dla chorych dzieci i wykonać go w jak najszybszym czasie. Niestety, wówczas okazało się, że plany nie zostały jeszcze zatwierdzone. I znów nastąpiła długa przerwa.

Dopiero niedawno roboty podjęło Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Kierownik robót, tow. Skórski, wraz ze swymi robotnikami postanowił ukończyć pracę przy żłobku na dzień 1 Maja, o ile tylko plany na instalacje dostarczone zostaną na czas. Sprawa planów znów oparła się o tow. Ustianowskiego. Byłoby więc wskazane, aby wreszcie zagad-

nieniem tym zainteresowały się żywiej niż dotychczas rada zakładowa, wydział socjalny oraz organizacja partyjna zakładów. Dotychczasowe karygodne niedbalstwo, bagatelizowanie sobie zagadnień poważnych powinno skończyć się wreszcie. Dzie-

lątki i setki kobiet, zatrudnionych w PZPB Nr 8 domagają się, aby ich dzieci w razie choroby miały zapewnioną należytą opiekę i aby one same mogły w tym czasie normalnie pracować.

M. S.

Nadeszła epoka pełni praw kobiety Kobiety wiejskie zdobywają nowe zawody

Lat temu kilkanaście, lub jeśli nie chcemy sięgać aż tak daleko, przed rokiem 1944, kobieta wiejska była całkowicie odcięta od nurtu, jakim toczyło się życie kraju. Nie posiadała ona możliwości stworzenia sobie niezależnego bytu, zdobycia jakiegokolwiek zawodu, prowadzenia zwykłego, normalnego życia. Kłeska analfabetyzmu, głód i poniewierka nie zdołały jednak stłumić w kobietach wiejskich dążenia do wyzwolenia społecznego.

Lat temu kilkanaście, lub jeśli nie chcemy sięgać aż tak daleko, przed rokiem 1944, kobieta wiejska była całkowicie odcięta od nurtu, jakim toczyło się życie kraju.

Lat temu kilkanaście, lub jeśli nie chcemy sięgać aż tak daleko, przed rokiem 1944, kobieta wiejska była całkowicie odcięta od nurtu, jakim toczyło się życie kraju.

Lat temu kilkanaście, lub jeśli nie chcemy sięgać aż tak daleko, przed rokiem 1944, kobieta wiejska była całkowicie odcięta od nurtu, jakim toczyło się życie kraju.

Jedną z wiejskich czytelniczek „Głosu” nadeszła nam krótki a wzruszający list, w którym zapytuje: „Czy ja — kobieta, mogłabym nauczyć się szoferstwa. Zawód ten bardzo mi się podoba i pragnęłabym go opanować”. Pisząca te słowa Janina Ambrozjak ze wsi Piątkowisko w powiecie łaskim nie przypuszczała może nawet, że list jej — to w pewnym stopniu historyczny dokument, świadczący o rozbudawianiu się nowej epoki, w której kobieta wiejska uzyskuje pełnię praw i możliwości wszechstronnego rozwoju.

Dziś, droga Czytelniczko, marzenia Twoje nie będą skazane na drwinę. Dążeniami Twymi zajmą się niewątpliwie Związek Samopomocy Chłopskiej oraz Powiatowa Komenda SP, a także Związek Zawodowy Transportowców. W Polsce Ludowej jest i będzie miejsce dla Janiny Ambrozjak-szofera.

Smutny los kobiet wiejskich stał się już dzisiaj smutną, niepowrotną przeszłością. Wyzwolone z ucisku, obdarte prawem do pełni życia, silną i odważną dłońią wykują one dziś ramię w ramię ze swymi towarzyszami pracy nową, szczęśliwą przyszłość, której na imię socjalizm.

Kar.

Na naukę nigdy nie jest za późno

List starej matki do córki

Stara Kozłowska siedzi schylona nad zeszytem. Spracowane palce ścisnąją ołówki. Niewprawną ręką stawia opór. Kozłowska nie ustaje jednak w wysiłku. Nie zraża się trudnościami i pisze, pisze...

W dzieciństwie nie było czasu na naukę. Wcześniej musiała pójść do pracy. Po wyjściu za mąż trzeba było zająć wychowaniem dzieci. W ciągu tych długich lat nie miała czasu myśleć o nauce. Aż dopiero — teraz — kiedy dowiedziała się o kursach dla analfabetów, natychmiast zgłosiła się na pierwszy apel.

Kozłowska kształci się w zakładach PZPB Nr 16, na kursie II dla analfabetów. Wieczorami także uczy się w domu i nie będzie więcej chodziła do sąsiadek z prośbą o odczytanie i pisanie listów do najbliższych, a teraz sama już będzie sobie dawała radę.

Jej spracowane ręce kureczowo ścisnąją ołówki — pisze list do córki, Zosi. „A to się dopiero zdziwi Zosia po powrocie z fabryki” — myśli z uśmiechem.

Matka niszka: „Na stare lata ucze-

nie tego, czego nie mogłam nauczyć się, będąc dzieckiem. Chodzę na kursy, ucze się czytać i pisać. Przekonałam się, że na naukę nigdy nie jest za późno”.

Marla Furmańska
koresp. „Głosu” z PZPB Nr 16.

Świetlica Ligi Kobiet na Chojnach przynosi godziwą rozrywkę

Powstaje coraz więcej świetlic, gdzie kobieta po uciążliwej pracy domowej znajduje wypoczynek i rozrywkę zajmującą i pouczającą, książkę i prasę, może wysłuchać referatu lub wziąć udział w dyskusji na aktualne tematy. Są też gry towarzyskie, jak szachy i inne.

Tak też jest i w naszej świetlicy Ligi Kobiet — Dzielnic Chojny.

Są dni kiedy w świetlicy bywa ciicho, jak maiekim zasnęła. To zespół kobiet zajmujących się robotami

ręcznymi, wywija srebrnymi igielkami i tworzy swoje dzieła — hafty i zabawki dla dzieci. W inne znów dni panuje tu nastrój ożywiony i wesóły. To zespół recytacyjny odbywa naukę. Uczymy się śpiewać pieśni, jak również i tańczyć, bo to przecież niezbędne, by nasze wielkie Święto Pracy, które uczymy jak najuroczyściej.

N. Deszewska
korespondentka „Głosu”

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezp. Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański”
- 12 — P. P. K. „Ruch”
- 13 — Powiat. Komenda M.O.
- 35 — Komitet Powiat. PZPR
- 51 — Miejski Komisarjat MO
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 27 — Szpital Powiatowy
- 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:

Wyświetlany jest film pt. „Milcząca barykada” produkcji czeskiej. Początek seansów od godz. 18 i 20. W niedzielę 9.30, 11.30, 16, 18 i 20.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9 do 16.

Junacy SP i ZMP-owcy radomszczańscy przystępują do realizacji Planu 6-letniego

W ostatnich dniach młodzież radomszczańska zrzeczona w organizacji młodzieżowej ZMP oraz w hufcach junackich Powszechniej Organizacji „Służba Polsce”, podjęła szereg zobowiązań, w których deklaruje podjęcie wzmocnionych wysiłków celem przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego. W zobowiązaniach tych poszczególne hufce SP i koła ZMP zobowiązują się przyspieszyć budowę boisk sportowych, przeprowadzić we własnym zakresie remonty świetlic, reperacje dróg polnych oraz

W wyższy poziom nauczania w szkolnictwie

Doniosła narada nad usprawnieniem pracy wychowawczej

Zagadnienie podwyższenia wyników nauczania w szkołach, zwłaszcza obecnie, gdy zbliża się koniec roku szkolnego — interesuje nie tylko rodziców i rodziców, lecz również wszystkich, czynników, odpowiedzialnych za poziom uzyskanej przez młodzież wiedzy. A ilość ocen niedostatecznych, niestety, ciągle jeszcze pozostaje zbyt wysoka. Cyfry są niepokojące: w okręgu łódzkim ogółem 54 procent uczniów szkół średnich ogólnokształcących otrzymuje oceny niedostateczne i to przeważnie z języka polskiego. Ta liczba ocen niedostatecznych ma swą smutną wymowę i musi skłonić odpowiedzialnych za ten stan czynników do przedsięwzięcia środków zmierzających do poprawy istniejącego stanu rzeczy.

Właśnie sprawy te były przedmiotem wczorajszej konferencji, w której po raz pierwszy obradowali wspólnie — dyrektorzy szkół średnich ogólnokształcących i szkół dla dorosłych, przedstawiciele komitetów rodzicielskich i opiekuńczych — z terenu Łodzi i województwa.

W konferencji udział wzięli także

przedstawiciele WK i LK PZPR, tow. Seniów — kurator okręgu szkolnego, przedstawiciel Ministerstwa Oświaty — tow. Czyżak oraz kierownicy ośrodków dydaktyczno-naukowych.

Przewodziła obradom naczelnik II Wydziału Kuratorium — tow. mgr R. Gerlecka, która wyczerpująco omówiła zagadnienie walki o podniesienie wyników nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących.

„Każdą oceną niedostateczną — mówiła tow. Gerlecka — to nie tylko sprawa osobista ucznia, jego ojca lub matki i nauczyciela danego przedmiotu — to sprawa Planu Szesćletniego, naszej przyszłości, naszych zamierzeń — śmiałych lecz całkowicie realnych.

Z naszej młodzieży w przyszłości składać się będą kadry wykwalifikowanych specjalistów i nowatorów, od krywców i naukowców. Zadaniem szkoły średniej i ogólnokształcącej jest wychować i wykształcić nową, ludową inteligencję, a oceny niedostateczne utrudniają to zadanie”. Tow. Gerlecka, jako naczelnik wy-

działu odpowiedzialnego za wyniki nauczania w szkołach średnich i ogólnokształcących, złożyła samokrytykę z działalności wydziału, stwierdzając, że brakowało właściwej opieki nad zakładami naukowymi, brak było odpowiedniego powiązania z terenem. Nie wykazano należytej czujności, zwłaszcza przy realizacji założeń ideologicznych nowych programów szkolnych.

Dzięki przełomaniu starych błędów udało się usunąć wiele braków. Już w tym miesiącu odbyły się wizytacje w 12 szkołach w terenie i 7 szkołach, w Łodzi. Służono przy tym radą i pomocą nauczycielowi.

Przeprowadzone w szkołach wizytacje wykazały, że w wielu wypadkach nie realizuje się założeń ideowych nowego programu i nie nadąża się często za najnowszymi postęпами nauki i wiedzy w wielu dziedzinach.

W szkołach naszych nie stosuje się nadal produkcyjnych we właściwym znaczeniu tego słowa — mówiła dalej tow. Gerlecka. — Dyrektorzy szkół i nauczyciele winni częściej odbywać wspólne narady, aby poprzez krytykę i samokrytykę wykuwać coraz skuteczniejsze metody pracy. Rzetelny stosunek do nauki i jej wyników musi stać się sprawą honoru i sumienia wszystkich odpowiedzialnych za to czynników.

W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, wzięli udział liczni uczestnicy konferencji. Wyszli oni szeregi wniosków, zmierzających do usprawnienia pracy szkół ogólnokształcących. Stały, wzajemny kontakt dyrektora, rady pedagogicznej, komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, organizacji młodzieżowych, zorganizowanie nadzorowanej przez nauczycieli pomocy koleżeńskiej w nauce, pogłębianie przez nauczycieli własnego poziomu ideologicznego i zawodowego — oto drogi, jakie wskazywano na wczorajszej naradzie.

Z pewnością pierwsza w naszym okręgu narada tego rodzaju pozwoli podnieść poziom nauczania, pozwoli wychować i wykształcić należyte kadry młodzieży, która potrafi przodować w nauce tak, jak jej rodzice przodują przy swych warsztatach pracy. (m.z.)

41 nowych klubów racjonalizatorskich powstało w przemyśle leśnym w ciągu trzech miesięcy

W zakładach i przedsiębiorstwach, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Leśnego i Centralnemu Zarządowi Lasów Państwowych, w ciągu ostatnich trzech miesięcy powstało 41 nowych klubów racjonalizatorskich, które skupiają ok. 700 pracowników. Członkowie tych klubów w tym czasie zgłosili 32 nowe pomysły racjonalizatorskie, które nagrodzono premiami w wysokości ponad 500 tys. zł. Zgłoszone pomysły, z których większość już została wprowadzona w

życie, przedstawiają znaczną wartość dla przedsiębiorstw przemysłu leśnego i drzewnego.

M. in. członkowie klubu racjonalizatorskiego przy Fabryce Sklejek w Białymstoku, robotnicy tych zakładów: Piotr Zdrowomysł, Aleksander Wojtacha i Adam Ptaszek — opracowali specjalną szlacheć wycinania sęków w drzewie, co wpłynęło na znaczne usprawnienie produkcji sklejek. Za swój pomysł robotnicy ci otrzymali premię w wysokości około 47 tys. zł.

Przygotowania

do wprowadzenia w życie ustawy o społecznej inspekcji pracy

W związku z uchwaleniem przez Sejm ustawy o społecznej inspekcji pracy, Centralna Rada Związków Zawodowych prowadzi przygotowania do wprowadzenia tej ustawy w życie.

Komisje, składające się z przedstawicieli CRZZ i zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych, opracowują regulaminy i instrukcje dla społecznych inspek-

torów pracy, określające zakres i zasady ich działalności oraz podsta wy współpracy z radami zakładowymi, ogniwami związków zawodowych i Państwową Inspekcją Pracy.

Po ostatecznym zatwierdzeniu tych regulaminów, na początku drugiego półrocza br. rozpocznie się akcja wyborcza w zakładach pracy przede wszystkim w przemyśle górniczym, hutniczym i metalowym.

6.500 robotników i pracowników umysłowych weźmie udział w turystycznych i krajoznawczych wczasach

Już obecnie starannie przygotowuje się liczne domy wypoczynkowe i schroniska. We wczasach turystycznych i krajoznawczych w rb. weźmie udział 6.500 robotników i pracowników umysłowych.

FWP zaprojektował szereg tras dla turystyki kolarskiej wysokogórskiej, wodnej i wędrowek pieszych. Wczasy wysokogórskie będą się odbywać w Karkonoszach i Kotlinie Jeleniogórskiej. W ciągu dwóch tygodni uczestnicy zwiedzą całe pasmo Karkonoszy. Inne grupy wczasowiczów będą wędrowały na trasie Chojnastki, Jelenia Góra, Kowary, Szklarska Poręba, Przesieka i Karpacz. Dla pracowników posiada jących rowery przygotowano trasy nadmorską i podgórska.

Dużo wrażeń dadzą uczestnikom wczasy wodne na Mazurach. Kilka grup wędrowców będzie pięknymi jeziorami: Nidzickim, Śniardwami, Beldamskim, Niedogdzickim, jeziorom Miamy i przez puszcę Piską. Inni wczasowicze odbędą podróż statkiem przez kanały i jeziora od Ostródy aż do zalewu Wiślanego.

Równie ciekawe są wczasy na trasie nadmorskiej ze Szczecina do Dziwnowa, będące kombinacją wędrowki wodnej i pieszej. Podobny wypoczynek planowany jest na jeziorze Suwalsko - Augustowskim.

Wieloletnie przygotowania do wystawy gazetki ściennych na dzień 1 Maja

Ostatnio w Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Radomsku odbyło się zebranie kierowników świetlic fabrycznych, na którym omówiono sprawę zorganizowania wystawy gazetki ściennych na dzień 1 Maja. Na zebraniu tym zostały omówione sprawy techniczne oraz wybrano komitet wystawowy i komitet organizacyjny.

Lokal PDT zostanie powiększony

Jedną z poważnych bolączek, która hamowała dotychczas rozwój placówki PDT w Radomsku, było zbyt szczupłe pomieszczenie. Ostatnio kierownictwo wynajęło nowy lokal, sąsiadujący z placówką PDT. Nowowynajęty lokal zostanie wyremontowany i połączony z dotychczasowym lokalem sklepowym. Pozwoli to na usprawnienie obsługi klientów.

W Klomnicach zlikwidowano analfabetyzm

Parę dni temu w fabryce Artykułów Spożywczych w Klomnicach odbyło się zakończenie kursu początkowej nauki czytania i pisania. Społeczna Komisja Egzaminacyjna stwierdziła, że wyniki przeprowadzonego kursu są zadowalające. Należy się spodziewać, że w najbliższym czasie w fabryce zorganizowany zostanie kurs dobrego czytania.

Ogłoszenia drobne

- PRZEPRASZAM Witolda Urbanińskiego, Eugeniusza Stepińskiego i Aleksandra Karlińskiego za oczernienie oraz odwołuję wszystko, co powiedziałem. Kopo Julian, zam. Radomsko. 33
- NINIEJSZYM tą drogą wyrażam podziękowanie ob. Sandomierskiemu, zam. w Radomsku, Brzezińska 3, za zwrócenie mi znalezionej przez niego portfelu z pieniędzmi. Krawczyk. 34
- ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społ. Tutaj Marian, wieś Zagórze, gm. Cidle, pow. Radomsko. 37
- ZGUBIONO dowód osobisty, Kuta Stanisław, wieś Adamów, gm. Radziechówce, pow. Radomsko. 36
- ZGUBIONO książeczkę wojskową RKK-Radomsko, seria E. Nr 0577124 z dnia 7.12. 1942 r., Grzejdział Wacław, kol. Dobryszce, gm. Dobryszce. 35
- ZGUBIONO dowód kolejowy, Godzalska Maria, wieś Łazy, Pietrackiego 15, pow. Zawiercie. 35

„Gdzieś w Europie” na ekranie kina radomszczańskiego

Obecnie na ekranie kina radomszczańskiego wyświetlany jest film produkcji węgierskiej p. t. „Gdzieś w Europie”. Jest to pierwszy film produkcji węgierskiej, jaki oglądamy na naszych ekranach. Twórcą filmu jest Bela Balazs, jeden z najwybitniejszych reżyserów świata.

W filmie tym oglądamy bezdomne sieroty, wyrzucone burzą wojenną na bezdroża życia. Węgierski reżyser jednak widzi ich przyszłość w jasnych barwach. W nowym, powojennym świecie demokracji i socjalizmu, sieroty nie będą bezdomnymi istotami.

Taka jest ideaowa i społeczna wymowa tego filmu, w którym każdy epizod wzrusza i zachwyca artystycznym wykonaniem i w którym oszczędne posługiwanie się słowem uczy, jaki powinien być film dźwiękowy.

Należy zwrócić uwagę widza na wspaniałą grę gromadki młodych aktorów oraz na umiętą i jętną wykorzystanie przestrzeni.

Piękne zdjęcia w plenerze podnoszą artystyczną wartość tego oryginalnego filmu.

Korzystne dla rolników zmiany w umowach plantacyjnych na rok bieżący

Kontraktacja roślin przemysłowych i okopowych przebiega w całym kraju bardzo pomyślnie.

Ponieważ kontraktacja przebiega w dalszym ciągu, a niektórzy gromadzkie grupy plantatorów nie zawarły jeszcze umów z właściwymi przemysłami rolnymi, plantatorzy powinni się zapoznać z niektórymi korzystnymi dla nich zmianami w umowach kontraktacyjnych na dostawę takich roślin, jak: buraki cukrowe, rzepak jary, ziemniaki

przemysłowe, gorzelniane i jadalne i niezwłocznie przystąpić do kontraktacji. Rośliny te bowiem ze względu na wielką przydatność gospodarczą i opłacalność dla gospodarstwa chłopskiego powinny być kontraktowane wszędzie tam, gdzie struktura gleby sprzyja ich uprawie.

Na korzyść plantatorów zmieniono w roku bieżącym niektóre warunki umowy plantacyjnej na uprawę buraków cukrowych. Chłopi kontraktujący buraki cukrowe otrzymają na 1 ha plantacji zamiast 25 kg — 30 kg nasion buraków cukru. Pierwszą bezprocentową zaliczkę dla plantatorów podwyższono z 0,30 kg do 0,40 kg cukru białego za 100 kg buraków, przy czym w naturze do wysokości 200 kg cukru, a ponad 200 kg. równowartość w gotówce. Po sprawdzeniu przez cukrownie zasiania całej powierzchni uprawy buraków cukrowych, plantatorzy otrzymają drugą bezprocentową zaliczkę w wysokości 0,30 kg cukru za zakontraktowane 100 kg buraków.

Drugą zaliczkę plantatorzy otrzymają ok. 31 lipca br. Termin zakończenia obrachunków z plantatorami został ustalony na 31 stycznia 1951 r. Za każdy kwintal dostarczonych (czyści) buraków cukrowych plantator otrzyma jako zapłatę 3,4 kg. cukru. Jeżeli umowna ilość dostawy zostanie przekroczona, plantator otrzyma premię w wys. 0,30 kg. cukru od 10 kg. buraków dostarczonych ponad umowę. Poza zapłatą plantatorzy otrzymają również od każdego 100 kg buraków cukrowych 45 kg. wysłoków buraczanych, zawierających do 10 proc. suchej substancji.

Jeżeli chodzi o kontraktowanie ziemniaków jadalnych, przeprowadza je gminne spółdzielnie. Za 100 kg zdrowych i suchych ziemniaków jadalnych rolnicy otrzymują cenę nie niższą niż 450 zł. Ponadto plantatorzy otrzymają za terminowa-

destawę specjalne premie, które wynoszą od 5 do 15 proc. podstawowej ceny ziemniaków. Za ziemniaki sortowane rolnicy otrzymują dodatkowo 75 zł. od 100 kg. Pierwsza zaliczka, którą otrzymają plantatorzy ziemniaka na zakup nawozów sztucznych oraz na sadzeniaki wynosi 15.000 zł., druga zaś udzielana po dokładnej lustracji pól wynosi 5.000 zł. Reszta należności zostanie uregulowana po zakończeniu dostawy.

Warunki umów plantacyjnych na dostawę ziemniaków dla krochmalni i gorzelnii są podobne, z tą różnicą, że premie za terminowe dostawy ziemniaków dla krochmalni wynoszą od 5 do 15 proc., a dla ziemniaków dla gorzelnii od 8 do 12 proc. podstawowej ceny. Ponadto plantatorzy otrzymają z krochmalni dodatkowo 10 kg. wycierki kartoflanych tzw. pulpy, za każde odstawione 100 kg plantatorzy odstawiający ziemniaki dla gorzelnii — po 50 li-

Spółdzielnia produkcyjna w Wilkowicach ma własną mleczarnię

Ustrój kapitalistyczno-obszarnicy w Polsce przedwzrostowej nie dbał o zwiększenie plonów rolnych, o rozwój hodowli w gospodarstwach drobnych, pozostawiając mało i średniorolnego chłopu na łup bogacza wiejskiego.

Rząd ludowy, troszcząc się o podniesienie produkcji rolnej, o pracę szerególną opieką drobną i średnią gospodarstwa rolne.

Jednym z przejawów tej troski i opieki rządu ludowego są powstające spółdzielnie produkcyjne, których rozwój zabezpieczony jest pomocą materialną ze strony władz ludowych.

Dobrze rozwijająca się spółdzielnia produkcyjna nie ogranicza się tylko do wspólnej uprawy ziemi. Zarząd jej przejmuje w

swę ręce całokształt życia wiejskiego.

Dobrze rozwiązuje sprawy gospodarcze swych członków spółdzielnia produkcyjna w Wilkowicach, która we własnym zakresie prowadzi sklep spółdzielni „Samopomoc Chłopa”, gorzelnia, a ostatnio uruchomiła w budynkach spółdzielczych mleczarnię, by na miejscu zapewnić swym członkom zbyt mleka.

Docenia również rolę mleczarni, prowadzonej we własnym zakresie, spółdzielnia produkcyjna w Podkońskiej Woli, która już po czyniła starania o otwarczenie mleczarni.

K. Mędrzycki korespondent „Głosu”

Czytanie „Głos Radomszczański”

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 31 marca 1930 r.

PRZED UNIERUCHOMIENIEM FABRYK BAWELNIANYCH

Wobec dalszego kompletnego zastoju na rynku łódzkim — fabrykanci produkujący manufakturę bawelnianą, noszą się z zamiarem zamknięcia zakładów pracy. Sytuacja przedstawia się bowiem w ten sposób, że fabryki pracują na skład, a skład są zawalona towarami, którego nie ma kto kupować („Kurier Łódzki”).

WALERY SŁAWEK NA WIDOWNI

Po nieudanej misji Jana Piłsudskiego (znanego ze swego słabego umysłu), misję tworzenia rządu otrzymał pułk. Walery Sławek.

PIES URATOWAŁ DZIECKO

W mieszkaniu górnika Słuczka, w Michałkowicach — powstał pożar od wadliwego pisca. W krytycznej chwili w mieszkaniu było małe dziecko śpiące w korycie oraz pies-wilk, który na widok ognia wybit szybę w oknie i zaczął przeraźliwie szczekać. Zaintrygowani przechodnie wywarzyli drzwi do mieszkania i uratowali dziecko z płonącego domu.

TRAGEDIA BEZROBOTNEGO

W mieszkaniu własnym przy ul. Lutomierskiej 19 powiesił się na hak 42-letni Marcin Koszycki. Wisielca, który dawał słabe oznaki życia, przewieziono do szpitala w Radogoszczu. Przyczyną rozpaczliwego kroku — nuda i brak środków do życia.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś z powodu próby generalnej teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 „Niemy” Leona Kruczkowskiego z Józefem Karbowskim w roli profesora Sonnenbrucha.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 31, tel. 181-34)
O godz. 19.15 „Makar Dubrawa” — A. Korniejewskaja.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, telefon 217-49)
Dziś teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)
Dziś o godz. 19.15 „Królowa przedmieszcza”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152, tel. 258-99)
Dziś, dnia 31 marca br., o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka”. Kasa czynna codziennie od godz. 10

ZJAZD MONARCHISTÓW W ŁÓDZI

W Łodzi odbył się zjazd Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej. W zjeździe wzięło udział 17 hrabiów, 23 baronów i 18 osób z tytułami książęcymi. Wśród wielu postulatów uchwalonych na zjeździe, widnieje żądanie udzielenia natchemistowej pomocy kredytowej dla „wielkiego rolnictwa”.

ODKRYCIE „BAKTERII MIŁOŚCI”

„Kurier Łódzki” donosi, że niejaki profesor Paul Voinevel dokonał odkrycia „bakterii miłości”. Zaczyna profesor twierdzić, że miłość, zazdrość, a nawet ciężka głupota wywołuje jeden i ten sam gatunek drobnego bakcyla z gatunku tzw. „przesączaków”. (Kto wie, czy profesor V. nie został zaatakowany przez wykryte przezeń mikroby).

PRACA RAZ NA TRZY LATA DLA SEZONOWCÓW

Wczoraj odbyło się w Łodzi wielkie zebranie robotników sezonowych, których oburzyła ostatnia decyzja magistratu w sprawie zatrudnienia robotników sezonowych — raz na 3 lata.

Chodzi mianowicie o to, że wszyscy bezrobotni sezonowi nie mogą być zatrudnieni w roku bieżącym. Pracy jest tylko dla jednej trzeciej robotników, zatrudnionych w roku ubiegłym.

Dalsze dwie trzecie robotników sezonowych otrzymają pracę w latach następnych i tak co roku na zmianę.

RADIO

PIĄTEK 31 MARCA 1930 R.

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przeważa. 13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka. 14.00 Radiokronika. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka symfoniczna i kameralna. 15.00 „Mówią książki”. 15.10 (Ł) „Wola i Wólka”. 15.30 „Kompas” — słuchowisko. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Jedziemy na wczas”. 16.30 (Ł) Audycja słowno-muzyczna o Lemie-szowie. 16.40 (Ł) Muzyka radziecka. 16.50 (Ł) „Z dziedziń radiotechniki”. 17.00 Koncert dla świata pracy. 17.45 Audycja słowno-muz. Powsz. Org. „Służba Polsce”. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 „Melodie świata”. 18.40 „Wszelchnia Radiowa”. 19.00 „Szpilki”. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka. 20.55 „Marzenie jej życia”. 21.20 Koncert. 22.00 (Ł) Satyry Leona Pasternaka. 22.10 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych. 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Koncert — transmisja z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Audycja słowno-muzyczna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINO

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb Tarzana” godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Nowy dom” godz. 16, 18, 20, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „O 6 wieczorem po wojnie” godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 14” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Kurhan Małachowski” godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Torpedowice Nieugięty” godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Dom na pustkowiu” film produkcji polskiej — godz. 16, 18, 20, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska” II seria — godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Kon-

stanty Zasłonów” godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Pustelnia Parmeńska” I seria — godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Statek pułapka” — dla młodzieży godz. 16; „Krwawa wendetta” godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Awan tura na wsi” godz. 17, 20, 21
SWIT (Bałucki Rynek 2) „Kłeska szpiega” godz. 18, 20
TECZA (Piotrkowska 108) „Dom na pustkowiu” godz. 15, 20, 18, 20, 30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Czarci źleb” godz. 16, 18, 20
WISLA (Daszyńskiego 1) „Córka ma rynnara” godz. 16, 30, 18, 20, 30
WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Upiór w operze” godz. 16, 30, 18, 20, 30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Dom na pustkowiu” godz. 15, 30, 18, 20, 30
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Miasto westchnień” godz. 18, 20

ZE SPORTU

Pierwsze posiedzenie Prezydium WKKF

powzięło szereg doniosłych dla sportu łódzkiego uchwał

Dnia 28 marca br. odbyło się pierwsze posiedzenie Prezydium WKKF, na którym podjęto szereg ważnych uchwał. Uchwały te stanowią opracowanie wniosków i dezyderatów I plenum WKKF. Bądź też są wynikiem potrzeb życiowych naszego terenu z zakresu kultury fizycznej.

Z ważniejszych uchwał na pierwszym miejscu należy wymienić powołanie do życia Komisji Opieki Sportowo - Lekarskiej pod przewodnictwem dr. Cholewińskiego, której zadaniem będzie zorganizowanie systematycznego badania lekarskiego zawodników wszystkich dyscyplin sportowych, usprawnienie i skoordynowanie prac czynnych już u nas Poradni Sportowo - Lekarskich oraz zapewnienie opieki lekarskiej w czasie wszelkiego rodzaju imprez masowych.

OPIEKA LEKARSKA I AKCJA KULTURALNO - OŚWIATOWA

Obok zapewnienia troskliwej opieki lekarskiej, która dla rozwoju kultury fizycznej ma kolosalnie do niósł znaczenie Prezydium WKKF słusznie zatroszczyło się również o pracę kulturalno - oświatową wśród naszych zrzeszeń, klubów i kół sportowych. Jak do tej pory praca ta kulawa i nie dała tych rezultatów jakich oczekiwaliśmy, gdyż prowadzona ona była chaotycznie, nie planowo, po prostu od przypadku do przypadku. Ten zły styl pracy ulegnie teraz zmianie. Specjalna Komisja Kulturalno - Oświatowa, na której czele stanął wiceprezes WKKF Jerzy Wołczyk, zajęł się obecnie opracowaniem planu i form pracy kulturalno - oświatowej nie tylko wśród zawodników ale i wśród działaczy sportowych, na co dotychczas zwracało się zbyt mało uwagi.

NA ODCINKU WSI DOKONAMY PRZEŁOMU

Niezmiernie pilnym zadaniem stojącym przed WKKF, na odcinku sportowienia zafacanej jeszcze w swej większości naszej wsi, jest sprawa większego zaktywizowania

założonych już Ludowych Zespołów Sportowych. W tym celu powołano również do życia komisję, która pod kierunkiem wiceprezesa WKKF J. Doleńskiego zajmie się opracowaniem projektu nagród przechodnich dla wyróżniających się w całorocznej pracy LZS co nie wątpliwie zainicjuje zdrowe współzawodnictwo między poszczególnymi LZS i podniesie poziom ich prac.

SPRAWA ŁĄCZNOŚCI WSI Z MIASTEM I AMNESTII SPORTOWEJ

Do życia powołano również komisję, która zajmie się opracowaniem łączności i wymiany sportowej wsi z miastem, oraz komisję dla spraw amnestii sportowej, która winna być jednym z ważkich czynników wychowawczych naszej młodzieży. Pracami tych komisji kierować będą: pierwszorzędny-przewodniczący ORZZ S. Krzywański i drugi - sekretarz WKKF J. Okoński.

STADION ŁKS WŁÓKNIARZA PRZEDMIOTEM OBRAD

Obok powołania wyżej wymienionych komisji Prezydium WKKF w Łodzi zatwierdziło plany robót inwestycyjnych na rok 1930, a między innymi, co jest rzeczą w tej chwili najpilniejszą, plan doposażenia do porządku stadionu ŁKS Włókniarza, będącego obecnie reprezentacyjnym stadionem Łodzi. (Stadion ŁKS Włókniarza zostanie

doprowadzony do porządku w ciągu miesiąca kwietnia), oraz program sportowych uroczystości, jakich będziemy świadkami w dniu 1 Maja w Łodzi i województwie. Program tegorocznych imprez 1 Majowych prześcinie wszystkie do tychczasowe, ale do nich powrócimy osobno.

PKKF POWOLANE ZOSTANA W KWIECNIU

Z dalszych spraw załatwionych na pierwszym posiedzeniu Prezydium WKKF, a mających ważne znaczenie dla naszego ruchu sportowego, należy wymienić uporządkowanie sprawy cen biletów na imprezy sportowe, oraz ustalenie kalendarzyka pierwszych posiedzeń Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej. Posiedzenia te odbędą się w dniach: od 12 do 22 kwietnia.

LIGOWCÓW ŁKS WŁÓKNIARZA OTOCZYMY OPIEKĄ

Jeśli chodzi o sport czysto wyczołnowy WKKF postanowił w pierwszym rzędzie otoczyć opieką ligową drużynę piłkarską ŁKS Włókniarza przez kontrolę jej treningów i zapewnienie drużynie jak najlepszych warunków higienicznych. W tym celu odebędzie się szereg narad roboczych w których wezmą udział zawodnicy, kierownicy klubu i delegaci WKKF.

W bokserskiej kl. B

Nastąpiły zmiany

W ubiegłym tygodniu zanotowano tylko jeden walkower w spotkaniach o drużynowe mistrzostwo klasy B Okręgu Łódzkiego w boksie.

Kolejkarz nie stawiał się do walki z Legią Łódźką i tej ostatniej przynależność zwycięstwa w stosunku 16:0. Legia z Sieradza pokonała drużynę Widzewa 9:7. Włókniarz w Pabianicach uzyskał wygraną ze Spójnią 10:6. Gwardia w ringu zdobyła zwycięstwo 16:0 za Stalą Łódźką. Wreszcie derby lokalne w Tomaszowie zakończył się zwycięstwem Włókniarza nad Związkowcem 10:5.

Po uwzględnieniu tych wyników tabela uległa zmianie i przedstawia się, jak następuje:

Włókniarz (Pab.)	15	21	136:96
Włókniarz (Tom.)	15	20	147:85
Związkowiec (Tom.)	13	19	119:81
Legia (Łódź)	15	18	141:93
Spójnia (Kutno)	14	16	125:93
Korab (Piotrków)	12	14	134:74
Gwardia (Piotrków)	15	13	106:122
Legia (Sieradz)	14	13	84:126
Widzew	14	10	95:129
Kolejarz	15	6	77:155
Stal (Łódź)	14	6	56:164

Stal, która znajduje się na końcu tabeli, w celu propagandowym rozegra mecz mistrzowski z Widzewem w sobotę na prowincji, gdzie jest dużej zainteresowanie boksem. Typujemy na zwycięzce zespół Widzewa, posiadający kilku dobrych pięściarzy. Korab również w sobotę spotka się z liderem tabeli Włókniarzem z Pabianic. Włókniarze wynik powinni uzyskać dobry, jeśli chcą w dalszym ciągu prowadzić w tych mistrzostwach. Legia Sieradz zmierzy się z Gwardią. Tutaj raczej należy się spodziewać wyniku remisowego. Legia Łódźka rozegra zawody z Włókniarzem z Tomaszowa. Faworytem jest zespół wojskowy. Związkowiec w Tomaszowie powinien łatwo rozprawić się z Kolejarzem, oczywiście, jeśli przystąpi ten zespół do spotkania, bo może zaistnieć taka ewentualność, że kolejarze znów oddadzą punkt walkowerem.

Od Redakcji

Za nadesłane pozdrowienia tak dla nas, jak i dla wszystkich sportowców w Łodzi, uczestnikom instruktorskiego kursu unifikacyjnego w Czerwińsku — serdecznie dziękujemy w ich i swoim imieniu. Grupa sympatyków piłkarstwa w Tomaszowie: — Proście Waszej postaramy się zadośćuczynić.

W obecności przodowników pracy pięściarze „Bawelny” stoczą jutro decydujący bój o miejsce w finale

Rzadko kiedy w długotrwałych walkach o punkty na finiszu znajdują się dwie drużyny idące, jak to się mówi w języku sportowców, „Jeb w jeb”. Przypadki jednak takie bywają. Niedaleko szukając mamy taki przypadek u siebie na własnym podwórku. W walkach o wejście do II ligi bokserskiej Łódźka „Bawelna” i kaliski „Włókniarz” zabezpieczyły się w identyczną ilość punktów nie tylko dużych, ale i małych, w identycznym stosunku obydwie drużyny wygrały w Częstochowie 10:6, a w Kaliszu zremisowały ze sobą 8:8.

Która za tym z tych drużyn wejdzie do finału rozgrywek? Odpowiedź na to pytanie przyniesie nam jutrosze spotkanie, które rozegrane zostanie pomiędzy tymi dwoma rywalami w Łodzi w hali „Włókniarza” na Widzewie o godzinie 19.

Wielka stawka, jaka towarzyszyć będzie jutrzejszemu spotkaniu każe przypuszczać, że hala jutro wypełni na bieżąco do brzości, a mecz wyjątkowo ciekawy. Zbytecznym byłoby by dodać, że obydwie drużyny wystąpią jutro w swych najsilniejszych składach i że o każdy punkt walczycy będą do upadłego.

Do najciekawszych walk — mówi nam prezes ŁOZB, ob. Ejme — należeć będą: Anielak — Wojtecki, Kowalski — Ściągła I, Szaliński —

Nowy rekord ZSRR w pływaniu

MOSKWA. — Człowiek pływak radziecki stylem grzbietowym Kriu kow pobł jeden z najstarszych rekordów ZSRR, na dystansie 200 m. wynikiem 2:30,5 min. Poprzedni rekord, ustanowiony 10 lat temu przez Bieckowskiego wynosił 2:31,7. Rekordowy wynik zawdzięcza Kriukow nowej technice pływania stylem grzbietowym, którą zastosował podczas ostatnich treningów.

Dziś dalszy ciąg „Pierwszego Kroku”

W dniu dzisiejszym, to jest w piątek, odbędzie się drugi dzień „Pierwszego Kroku” bokserskiego w grupie łódzkiej. Początek zawodów o godz. 17 w hali zrzeszenia sportowego „Włókniarz”.

Mrg. Pirożyński przewodniczącym WKKF w Krakowie

Przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Krakowie został mianowany mgr. B. Pirożyński, zasłużony działacz sportowy woj. krakowskiego.

Członkowie Koła Sportowego przy Polskich Zakładach Zbożowych

Okręg Łódź, odpowiadając na apel robotników cementowni „Grodziec” Czerwonego Zagłębia w ramach Czynu I-Majowego, zobowiązują się do dnia 30 kwietnia br. zbudować własne boisko sportowe do gry w siatkówkę i koszykówkę. Jednocześnie Koło wzywa inne Koła Sportowe do podejmowania zobowiązań w ramach Czynu I-Majowego.

Studenci WSGW uprawiają masowo sport

W bieżącym roku akademickim praca naszego Zarządu Uczelnianego AZS przy WSGW poszła przede wszystkim w kierunku organizacji nym. Obecnie do Koła AZS przy WSGW należy 175 studentów. W koło działają następujące sekcje: lekkoatletyczna, gimnastyczna, piłki ręcznej, narciarska, pływacka, tenisa stołowego i szachowa.

W drugiej połowie marca br. zorganizowano trzy turnieje: w siatkówkę, w tenisa stołowym i w szachach.

W turnieju siatkówki systemem szóstkowym o puchar przechodził J. M. Rektora WSGW Prof. dr. Fr. Sierpińskiego, wzięło udział 11 drużyn. Pierwsze miejsce wzięła drużyna III roku Wydziału Przetwórstwa Rolnego.

Turniej szachowy, zorganizowany przy pomocy Kier. Sekcji Szach. Klubu AZS Stefana Fursa, zgromadził 20 zawodników. W wyniku rozgrywek pierwsze 3 miejsca w kolejności zajęli: Majeranowski, Bystrycki i Gorlach wszyscy z II roku Wydz. Rolniczego.

W turnieju tenisa stołowego wzięło udział 16 osób. Na pierwszym miejscu uplasował się Miłkowski z I r. Przetwórstwa Rolnego, na 2 St. Siu Wydz. Przetwórstwa Rolnego rok II.

We wszystkich trzech imprezach poziom uczestników był na ogół wyrównany. Zdobywcy trzech pierwszych miejsc w szachach i ping-pongu otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez Komitet Uczelniany FPOSS.

Turnieje spełniły niewątpliwie swoją rolę propagandową i sportową. Już obecnie daje się zauważyć duży napływ nowych członków koła AZS jak również powiększyła się liczba trenujących, co przyczyni się do zdobycia lepszych wyników w następnych turniejach.

Ostatni mecz II ligi bokserskiej

Zarząd PZB odrzucił protest Kołejarza (Poznań), odnośnie ponownego weryfikacji spotkań tej drużyny w rozgrywkach o mistrzostwo II Ligi PZB.

W związku z tym decydujący mecz o spadku z II Ligi PZB, między Kolejarzem (Poznań) a Ogniwem (Wrocław), odbędzie się na neutralnym ringu w Warszawie, w dniu 16 kwietnia.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Redaktor naczelny 215-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 213-05
Dział partyjny 216-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek śródczynnych 213-42
Dział mutacji 223-39
Dział miejski i sportowy 234-21
www. 8 1 11

Dział ekonomiczny 215-11
Dział rolny 234-21
www. 9

Redakcja nocna 173-31
Kulpernia

Łódź, Piotrkowska 78, tel. 222-22
Administracja 290-C
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-36 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
602, ul. Zwirki 17, tel. 206-C.
Prenumeratę przyjmuje
P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O.
Nr. VII-8533.

Niebezpieczny Zbieg

— Gdzie stary? — spytał Hodson. — Nie mogli jeszcze odejść daleko. Dopiero co był tutaj.
Hindus odjął dłonie od oczu. Wstał bez pośpiechu z ziemi i nisko ukłonił się Hodsonowi.
— Nie szukaj go, sahibie! — powiedział. — On poszedł daleko i nie znajdziesz go, sahibie.
Jakby wiatr rozwiął wysokie czapki Sikhów, zgromadzonych na łące, tak lekko poruszenie przemknęło się po tubylczej piechocie. Szeregi rozsunęły się i natychmiast zamknęły spowrotem, ledwo widocznie przepuszczając kogoś wśród siebie, jak wysoka trawa ukrywa konika polnego.
Znów zapadła cisza.
Hodson popatrzył w twarz żołnierzy. Po raz pierwszy od wielu lat służył w Indiach zamarły mu na wargach słowa przygotowanego rozkazu

Zrozumiał, że Indie są silniejsze od niego. Gwałtownie obrócił się i wszedł spowrotem do namiotu.

ROZDZIAŁ XLVI CÓRKA PANDEGO

W ciemności bezksiężycowej nocy cztery duże łódki odbiły od płaskiego piaszczystego brzegu małej wysepki. Łódzie popłynęły na południe.
Na pokładzie stali ludzie zbита gromada. Była to ostatnia partia powstańców, do tego czasu walcząca uparcie w forcie Selimgura. Na rufie ostatniej łódki stał Czandra-Sing, a przy nim, otulona w obszerną chustkę — Lela.
Wiosłarze patrzyli za siebie — w ciemność.
Wkrótce nad fortem wystrzelił w górę ogromny słup płomieni; zburzyła się woda i z plaskiem uderzyła o brzegi. Fort Selimgura wyleciał w powietrze.
Długo jeszcze kłębiły się w oddali plomienie pożaru, oświetlając ciemne niebo, mury warowni i rzekę.
Czandra-Sing patrzył za siebie. W oddali widział ogromny obłok dymu, unoszący się nad miastem i oświetlany odblaskami

ognia. Zdawało mu się, że słyszy przeciągły jęk, jęk wielu głosów, unoszący się z nad warowni do samego nieba.

Za zakrętem rzeki wszystko znikło, zbladła luna pożaru, znów zapadła cisza.

Wiosłarze mocniej nacisnęli wiosła. Skryje ich ciemność, pod jej osłoną dopłyną do Bchagputu, stamtąd pójdą dalej — do fortu Agry, do szalałów powstańców, rozłożonych na brzegu, pójdą wolną drogą do rodzinnych miejsc.

Konny oddział Hodsona znalazł wreszcie zajęcie dla siebie: puścił się w pogoń za zbiedzymi na południe powstańcami Delhi. Przez wszystkie dni szturm kawalerskie oddziały Anglików zostawały w rezerwie, gdyż w ciasnych uliczkach miasta konnica nie mogła walczyć. Teraz Hodson mógł się popisać jako wódz.

„Hodsonowe konie” — tak brytyjscy oficerowie nazywali jego oddział — były zawsze na przedzie. „Konie Hodsona” niecierpliwie przebiegały kopytami; w tych okolicach po obu stronach Dżamny rozciągały się pasy grząskich błot, zalewów, sypkich piasków — nie do przebycia dla kawalerii. Dlatego ostatni powstańcy, którzy uciekali z fortu na łodziach mogli bez przeszkód posuwać się na południe, do Agry.